Nr. 102. — Rok 5. **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1 80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 2-go maja 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Pierwsze następstwa.

Zbrodnicze zamachy monarchistów pruskich i komunistów.

W ocenie znaczenia i w przewidywaniu następstw wyborczego zwycięstwa Hindenburga zajął „Głos Pomorski“ specjalne i odrębne od innych organów stanowisko.

Na ogół w narodowej prasie polskiej i francuskiej uwydatniło się zadowolenie, iż przez wybór człowieka symbolizującego odwet zbrojny i reakcje monarchistyczną wyjaśni się w Europie prawdziwe dążenie zaborczych i wojowniczych Niemiec, które po swem nieszczęsnem sprusaczeniu są dziś ślepem, a niestety, potężnem narzędziem w ręku awanturniczej kliki imperjalistów, są, jak Bolszewja, zarzewiem wojny, źródłem niepokoju dla swych sąsiadów.

Doniosłość tego wyjaśnienia podkreśliliśmy w tytule i treści artykułu bezpośrednio omawiającego świeżo wytworzoną sytuację — zaznaczając jednak, że oprócz owego momentu dodatniego jest jeszcze inny, ujemny, niebezpieczny dla Polski w postaci wzmożenia się zaciekłości pruskiego obozu reakcyjno-monarchistyczn., która znajduje swe echo w szeregach komunistów, pobudzając ich również do czynów zbrodniczych. Podkreślając znaczenie wyjaśnienia stanu rzeczy, nie czyniliśmy różowych nadziei, że opinja, sfery polityczne na Zachodzie odrazu i dostatecznie się zorjentują a przedewszystkiem nie zamykaliśmy oczu na to, że teraz niebezpieczeństwo zaognienia stosunków polsko-niemieckich, niebezpieczeństwo prowokacyj i zamachów hakatystyczno-komunistycznych dla Polski, a dla ziemi pomorskiej w szczególności stało się bliższe.

Któżby w takich wypadkach nie pragnął, aby rzeczywistość zadała kłam jego poglądom i przypuszczeniom. Jako Polacy, katolicy niczego goręcej nie pragniemy, jak możności pokojowego rozwoju, „świętej zgody“ z sąsiadami, w stosunku z którymi, jak głosi przysłowie — skarbnica mądrości ludu — przekładamy choćby „słomiany“ pokój nad „złotą wojną“.

Niestety, rozwój wypadków potwierdza trafność rozumowań i przewidywań naszych. Rychlej, niż można było oczekiwać widzimy już tu, na naszej ziemi pomorskiej wyraźne nastroje i krwawą zbrodnię, wiążącą się z „podniesieniem ducha“ pachołków nacjonalizmu pruskiego oraz ich bratanków, zbirów czerwonej Moskwy.

Pierwsi, a mianowicie rozpasieni na polskim chlebie hakatyści gdańscy jak owa żmija kąsająca pierś swego wybawcy, podnieśli głowę jak nigdy dotąd, występując przeciwko uroczystości majowej i pochodowi polskiemu w wolnem mieście. W jawnie drukowanych i bez przeszkód na ulicach rozdawanych ulotkach wzywają pachołki Hindenburga wyraźnie do czynów gwałtownych, do pogromu Polaków. Prasa idzie ręka w rękę z awanturnikami nacjonalistycznymi a władze wolnego miasta, bezwstydnie szykanując obchód polski, pośrednio przyczyniaja się do jątrzenia ludności i ośmielania zło-czyńców.

Naturalnie władze gdańskie tłómaczą swe wrogie dla Polaków zarządzenia „troską“ o zachowanię pokoju itd. Jest to jednak typowo krzyżacka obłuda, bo te same władze zawsze tolerowały niedopuszczalne na terenie Wolnego Miasta obchody monarchistów i odwetowców pruskich, pozwalając na zorganizowanie bojówek, na prowokacje antypolskie, na publiczne obchody i przemówienia, noszące charakter wojenny, nawołujące do zbrodni.

Raz jeszcze ujawniają się fatalne skutki nadmiernej powściągliwości i ustępliwości Polski w stosunku do niewdzięczn. i buntownicz. miasta, które zdziczało pod okupacją pruską i powinno być przez Rzpltą traktowane w sposób bardziej stanowczy i konsekwentny, powinno poczuć twardą dłoń polską. Trudno przewidzieć, czy i co w niedzielę na ulicach Gdańska dziać się będzie, czy z czarnej chmury reakcji pruskiej burza się rozpęta, czy też w ostatniej chwili zaciśnięta pięść zbira hakatystycznego nie powstrzyma się od uderzenia, któreby miało daleko idące następstwa.

Jeżeli jednak chodzi o skutki podniecenia wywołanego przez tryumf Hindenburga z jednej, a tryumf zbrodniarzy komunistycznych w Bułgarji z drugiej strony — to skutki te w formie krwawej widzimy w strasznej katastrofy na linji: Tczew — Chojnice.

Katastrofa ta nosi cechy zamachu, który zapewne jest dziełem komunistów. Pobudką ich do potwornej zbrodni były w pierwszym rzędzie mord dokonany przez bolszewików w Sofji, w drugim zwycięstwo odwetowców w wyborach na prezydenta Rzeszy.

Takie okropne skutki urągające uczuciom ludzkim, cywilizacji, takie braterstwo broni pomiędzy dwoma skrajnymi kierunkami są jednak zrozumiałe, jeżeli zważymy, iż zarówno czarny nacjonalizm jak i czerwony bolszewizm, mają wspólne źródło w nienawiści i są jakby dwie pozornie różne ale tylko inaczej zabarwione rzeki, które płyną ku jednemu morzu, co ma na imię: anarchja, zdziczenie.

S. M.

Zbrodniczy zamach

Straszna katastrofa kolejowa pod Starogardem

25 zabitych i 60 rannych. — Pociąg tranzytowy przechodzący koło Starogardu wykoleił się. — Katastrofa dziełem rąk zamachowców. — Rozluźnili oni spojdła szyn i porzucili je obok w lesie. — Parowóz, wóz służbowy i pięć wagonów uległo katastrofie. — Olbrzymi nasyp wysokości 8 metrów zwiększył katastrofę. Z Polaków 2 ofiary. — Sprawcy komuniści ujęci?

(Telegram własny).

Starogard, 1 maja.

Wczoraj w nocy o godz. 23 min. 40 pociąg tranzytowy numer 907 — idący z Królewca do Berlina — na 403 kilometrze t. zn. dwa kilometry za Starogardem wykoleił się.

Skutki wykolejenia były straszne. Parowóz, wóz służbowy i pięć wagonów osobowych stoczyło się z nasypu kolejowego, wysokości 6 metrów. W rezultacie tego wagony i parowóz uległy strasznemu rozbiciu.

Na niewielkiej przestrzeni na dole pod nasypem kolejowym roztaczała się ruina. Potrzaskane belki skręty żelaznych okuć i blade szczątki ludzkich ciał, wszystko to tworzyło chaotyczną widownię. Nad tym formalnym pobojowiskiem unosiły się jęki ludzkie, przerażające grozą w pustce nocnej.

Z tylnych wagonów nadbiegli ludzie i teraz dopiero można było objąć ogrom katastrofy.

Co wykazało wstępne dochodzenie?

Na miejscu wypadku już w kilkanaście minut po katastrofie zjawiły się władze kolejowe ze Starogardu, Tczewa i Gdańska. Pierwszą rzeczą było udzielić pomocy ofiarom katastrofy. Ciężko i lżej rannych poczęto przewozić do szpitala w Starogardzie. Przybyły lekarz udzielał na miejscu pomocy.

Następnie rozpoczęto badanie. Okazało się, że katastrofa nastąpiła wskutek rozluźnienia w jednem miejscu szyn, co mogło być wykonane tylko umyślnie i to przez kilku ludzi. W odległości kilku metrów od miejsca katastrofy znaleziono porzucone przez sprawców śruby do spajania szyn.

W katastrofie, według dotychczasowych wiadomości znalazło śmierć 29 ludzi, w tem 15 mężczyzn, 12 kobiet i dwoje dzieci. Ciężko rannych jest 20 osób, lżej dotąd około 60. Ze służby kolejowej tylko maszynista doznał złamania żeber. Pomocnicy maszynisty zdołali w ostatniej chwili wyskoczyć. Ofiarą katastrofy padli cudzoziemcy, przeważnie Niemcy. Z Polaków poniósł śmierć celnik.

Przypuszczalni sprawcy zamachu.

Nie ulega wątpliwości, że ma tu się do czynienia z zamachem.

Najprawdopodobniej sprawcami są komuniści, jakkolwiek nie wykluczonem jest, że zamachu dokonali odwetowcy niemieccy. Według pogłosek trzech sprawców zamachu jest podobno aresztowanych.

Min. kolei na miejscu wypadku.

Dziś rano o godz. 11 wyleciał samolotem z Warszawy na miejsce wypadku min. kolei Tyszka, wiceminister Eberhard, dalej szef departamentu eksploatacyjnego, z ramienia wojskowości jeden z wyższych oficerów sztabu generalnego. Wyjechał też p. Wojewoda pomorski dr. Wachowiak.

Różnice w informacjach.

Informacje, jakie otrzymaliśmy różnią się znacznie co do liczby zabitych i rannych. Według informacji Dyrekcji kolejowej w Gdańsku, jest zabitych 25 osób, a 12 ciężko rannych.

* * *

Wiadomość o katastrofie poruszy niewątpliwie opinję społeczeństwa, która domagać się będzie natychmiastowego **jak najenergiczniejszego wyjaśnienia sprawy i przychwycenia sprawców tej ohydnej zbrodni**

* * *

W obecnej chwili prowadzone jest bardzo energiczne śledztwo, którego szczegółami podzielimy się z czytelnikami w najbliższym numerze.

Hakatyści gdańscy wzywają do gwałtów przeciwko Polakom.

Nawoływanie do uniemożliwienia pochodu polskiego. — Prowokacyjne zarządzenia władz gdańskich. — Apel do Polskiego Zjedn. Zawodowego.

Gdańsk, 30. 4. (A. W.) Ukazały się na ulicach miasta ulotki, wzywające wszystkich gdańszczan, aby w niedzielę 3-go maja udaremnili wielki pochód Polaków, którzy wraz z obcymi żywiołami prowokują Gdańsk. **Odezwa nawołuje Niemców do stawienia się tłumowi w niedzielę dla udaremnienia pochodu polskiego. Odezwa wyraźnie apeluje do gwałtów, a oprócz tego niemiecka prasa gdańska zamieszcza napastliwe artykuły podburzające ludność na Polaków.**

Władze gdańskie, które wydały Polskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu pozwolenie na pochód w dniu 3-go maja głównymi ulicami miasta, zmieniły nagle marszrutę pochodu, zabraniając iść głównymi ulicami Śródmieścia i zakazały niesienia sztandarów nie gdańskich Oprócz tego zakazano uczestnikom pochodu iść w mundurach. **Polacy gdańscy oburzają się na te zmiany, ponieważ w ulicznych paradach jakie tu ciągle urządzają organizacje niemieckie, uczestnicza całe oddziały umundurowane ze sztandarami.**

Gdańsk, 1. 5. (Tel. wł.) Jak donoszą, Zjednoczenie Zawodowe Polskie zwraca się z apelem do społeczeństwa polskiego w Gdańsku, by w dniu 3-go maja zadokumentowało swoją polskość przez publiczną manifestację i okazało na zewnątrz, że Polacy umieją uczcić tendencję, w którym Polska przedrozbiorowa nadała sobie konstytucję.

RUCH GRANICZNY POLSKO - NIEMIECKI.

Berlin, 30. 4. (PAT). Między rządami polskim i niemieckim doszło do porozumienia w sprawie ruchu granicznego. Oba rządy postanowiły przedłużyć do dnia 1 sierpnia br. konwencję z dnia 30 grudnia 1924 r., ułatwiającą ruch graniczny, która to konwencja nie została jeszcze ratyfikowana przez ciała ustawodawcze.

MOBILIZACJA MILICJI FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 30. 4. (PAT.) Jak donosi „Giornale d'Italia“, policja dokonała rewizji w licznych miastach, przyczem skonfiskowała **odezwy, nawołujące do świętowania 1 maja.** Dokonano również aresztowań. „Epoca“ donosi, że w całym kraju zmobilizowana została milicja faszystowska.

Dyktatorskie uprawnienia prezydenta Rzeszy.

Konstytucja wejmarska, mocą której Rzesza otrzymała ustrój republikański, była stale przedmiotem wzgardy i obelg „prawdziwie niemieckich mężów". Nic dziwnego: Republika ta była w ich oczach bezpośrednim skutkiem klęski oręża niemieckiego, załamania się „niemieckiej wytrwałości", upadku „ducha niemieckiego" i wielu innych cnót niemieckich. Gdyby nie „Dolchstoss von hinten", — „pchnięcie z tyłu" — nie byłoby republiki. Kontsytucję republikańską przyjęli „prawdziwie niemieccy mężowie" jako haniebne prowizorjum. Nadeszła jednak chwila, w której zaprzysięgli wrogowie konstytucji wejmarskiej zaczęli o niej mówić nietylko spokojnie, ale nawet z pewną życzliwością. Stało się to tuż prawie przed wyborami 26 kwietnia w ogniu agitacji wyborczej.

„Prawdziwie niemieccy mężowie postanowili znużone masy niegłosujących wyborców, ukazując im cele bliskie i realne i — jak nie bez słuszności mniemali — drogę sercom niemieckim — restaurację cesarstwa. A uczynili to przy pomocy... konstytucji wejmarskiej, która, jak nagle odkryto, wcale nie jest haniebna, jeśli prezydentem według jej przepisu wybrany będzie nie kto inny, tylko marszałek Hindenburg. Wytłómaczył to swoim wyborcom przejrzyście i popularnie organ „ciężkiego przemysłu" — nacjonalistyczna antyrepublikańska „Deutsche Allgemeine Zeitung". Wyliczając wszystkie atrybucje prezydenta, ustalone przez konstytucję wejmarską, nacjonalistyczny komentator wykrzykuje w pewnej chwili, z prawdziwie niemiecką prostotą: „Nie bez pewnego osłupienia stwierdza się, że uprawnienia prezydenta przekraczają o wiele dawne uprawnienia cesarza".

Jakież to są owe uprawnienia, które tak zdumiały i ucieszyły antyrepublikańskiego komentatora? Czy prawo rozwiązania parlamentu, — uprawnienie, które polskim „suwerenom" sejmowym wydało się ciężkim zamachem na demokrację? Nic podobnego. Po tem uprawnieniu komentator prześlizguje się bez większej uwagi, jako samo przez się zrozumiałem. Co innego uważa za najważniejsze. „Najważniejsze jednak i najbardziej samodzielne uprawnienie — pisze komentator „Deutsche Allgemeine Zeitung" — przyznaje prezydentowi artykuł 48 konstytucji. Przepisy tego artykułu przyznają prezydentowi istotnie **nieograniczoną władzę dyktatorską.**

W zgromadzeniu narodowem toczono długie spory nad ustaleniem tekstu artykułu 68 dawnej konstytucji Rzeszy i zawartej w tem postanowieniu ustawy pruskiej z dnia 4 czerwca 1851 r. o stanie oblężenia.

Dyskusja toczyła się około zagadnienia, czy przyznana prezydentowi władza rozkazodawcza według obecnego artyk. 48 konstytucji obejmuje tylko te wypadki, w których chodzi o przywrócenie zachwianego bezpieczeństwa publicznego, czy też także chodzi tu o zarządzenia wydane w interesie porządku publicznego.

Komentator stwierdza nie bez zadowolenia, że przepisy artykułu 48 są zbyt ogólnikowe, aby mogły wyraźnie ograniczać prezydenta, że zatem „dopóki nowa ustawa uprawnień tych nie sprecyzuje — prezydent może stać się pełnym dyktatorem w chwili, w której uzna za stosowne „zabezpieczyć porządek publiczny".

Oto jak skomentowano „prawdziwie niemieckim" wyborcom możliwości konstytucyjne dla przeprowadzenia planu „odrodzenia chwały i potęgi ojczyzny niemieckiej". Oczywiście artykuł 48 konstytucji wejmarskiej zwrócił uwagę przychylną komentatora tylko w związku z osobą feldmarszałka — wiernego sługi domu cesarskiego. To też komentarze swe zakończył — rzecz oczywista — wezwaniem do oddawania głosów na feldmarszałka.

Komentarz i wezwanie poskutkowały. Teraz pozostaje nam jedynie śledzić bacznie, jak „feldmarszałek — prezydent stosować będzie w swej działalności przepisy konstytucji republikańskiej, a w rzeczywistości jak wykorzysta swe „dyktatorskie uprawnienia".

Leon Matuszewski.

Z różnych stron.

— Generalny komisarz Ligi Narodów Zimmermann, który kontroluje finansowy stan Austrji, uda się do Warszawy, by **zapoznać się z pracą sanacyjną w Polsce.**

*

— „Danziger Neuesten Nachricht." w korespondencji z Warszawy omawia **rozporządzenie premiera Grabskiego, mające na celu utrudnienie wyjazdów za granicę** i wyraża pogląd, że takie zamknięcie ludności w murach własnego kraju może mieć ujemne następstwa kulturalne dla Polski.

*

— Rozprawa przeciwko **posłom ukraińskim Wasyńczukowi, Kozickiemu i Czuczmajowi** odbędzie się we Lwowie dnia 6 maja. Pos. Wasyńczuk zwrócił się prawie do wszystkich premjerów większych państw Europy, aby przybyli na tę rozprawę.

*

— W środę rozpoczął się w Krakowie 9-ty dzień **obrad procesu o zajścia listopadowe.** Zabrał głos prokurator, którego przemówienie trwać będzie około 3-ch godzin. Następnie przemawiać będą obrońcy. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

*

— Z Mińska donoszą, że na południu Rosji powstały **krwawe rozruchy włościan.** W gubernjaach Tomskiej, Czernihowskiej, Kurskiej i innych sąsiednich powstały rozruchy na tle dającego się silnie odczuć braku nasion do wiosennych zasiewów.

*

— Partja socjal-demokratyczna w Niemczech odrzuciła propozycję komunistów w sprawie utworzenia **jednolitego frontu socjal-demokratyczno-komunistycznego.**

*

— Wobec niemożności zwerbowania 10.000 ludzi do milicji narodowej, rząd bułgarski zamierza ogłosić **pobór jednego rocznika.**

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych. — Poseł Heleksa krytykuje zarządzenia wiceministra Thugutta na Kresach.

Warszawa, 30. 4. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpion do rozpatrywania budżetu M. S. Wewn. Zabrał głos sprawozdawca pos. Rusinek (Piast), zaznaczając na pstępie, że dział ministerstwa spraw wewn. we wszystkich państwach wywołuje najwięcej skarg, co jest zrozumiałe z tego względu, że jest to resort, który wykonywa przymus państwowy względem społeczeństwa. W rezolucjach komisji sformułowało linje wytyczne dla przyszłej działalności naszej administracji. W dalszym ciągu referent zatrzymuje się nad organizacją działalności Policji Państwowej. Policji jest 36900 osób, koszta zaś jej utrzymania wynoszą 3 zł na głowę ludności co przedstawia 4,6% wydatków na administrację. Ze statystyki wypada, że na każdego policjanta przypada załatwienie 34 przestępstw i gdyby każde z tych przestępstw popełnił inny obywatel, to co 15-ty byłby przestępcą. Przekroczenia policji względem publiczności są niestety liczne, ale mylne jest twierdzenie, jakoby były bezkarne. W roku ubiegłym prawie tyle kar zastosowano, ilu było policjantów. Wydaleń zastosowano 2400. Uposażenie policji jest bardzo niskie. Posterunkowy pobiera 114 zł i 18 gr. miesięcznie. Stosunkowo duży procent wydatków pochłania policja graniczna. Na strzeżenie granicy wschodniej wydatkowano 64 miljony złotych na bezpieczeństwo całej pozostałej części Polski 86 miljonów zł. W roku bieżącym policja graniczna została zatrzymana tylko na ⅕ części granicy wschodniej, resztę objął K. O. P., który od 1 stycznia roku przyszłego obejmie także granicę z Łotwą i Litwą. Co do generalnej dyrekcji służby zdrowia, to wydatkowaliśmy na ten cel 10 miljonów zł, jednak i ten wydatek jest mały w porównianiu do innych państw.

W dyskusji zabrał głos pos. Prager (P. P. S.). Mówca ostro skrytykował działalność M. S. Wewn., zarzucając mu przedkładanie Sejmowi ustaw o charakterze represyjnym przy pominięciu ustaw gwarantujących swobody obywatelskie. Mówca uskarżał się następnie na działalność policji i przechodzi wreszcie do spraw samorządowych, oświadczając, że walkę o uratowanie samorządu klub jego prowadzić będzie wytrwale, aż do zwycięstwa. Nie mając zaufania do ministra, mówca wnosi o skreślenie 100 zł z osobistego etatu ministra.

Następny mówca pos. Kozłowski (ZLN.) porusza kwestję wyjazdów zagranicę, stwierdzając, że z zarządzenia, ograniczającego te wyjazdy wynikają pewne obowiązki dla rządu, bo o ile obywatele mają korzystać z uzdrowisk krajowych, to uzdrowiska te powinny dorównać zagranicznym.

Następnie pos. Grünbaum (kl. żyd.) ostro krytykuje działalność ministerstwa w zakresie służby bezpieczeństwa, uskarżając się na działalność policji, i je stosunek do ludności żydowskiej. Mówca ten oświadcza się przeciwko budżetowi M. S. Wewn.

Obrady przerwano do godz. 4.

Po przerwie zabrał głos pos. Jeremicz (kl. białorus.), który uskarżał się na ucisk ludności w województwach wschodnich, ze strony władz administracyjnych. Klub białoruski głosować będzie przeciwko budżetowi M. S. Wewn.

Pos. Podhorski (kl. ukr.) narzeka na politykę administracyjną Polski w stosunku do narodowości ukraińskiej. Klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. **Holeksa** (Chrz. Dem.) atakuje ministra Thugutta, zarzucając mu, iż w czasie swego pobytu w województwach wschodnich **wydawał zarządzenia w dziedzinie administracyjnej, nie biorąc jednocześnie odpowiedzialności za nie wobec Sejmu.** Województwa wschodnie wymagają obecnie sprężystej i sprawnej administracji, a także olbrzymich inwestycji i ożywienia życia gospodarczego. Trzeba upodobnić je pod względem wszelkich urządzeń cywilizacyjnych do reszty państwa. Klub mówcy zawsze będzie przykładał rękę do uwzględnienia tych słusznych żądań, oczywiście w granicach możliwości. Wreszcie mówca wzywa rząd do usunięcia niewłaściwości w administracji na G. Śląsku, jakie się tam wkradły.

Pos. Prystupa (kom.) dowodzi, że kredyty na policję w roku bieżącym są znacznie większe niż w roku ubiegłym, wzrosła więc liczebność policji.

Pos. Bogusławski (Jed. Lud.) uważa, że urzędowanie administracji jest dokuczliwe dla ludności. Wad Ministerstwa nie tai nawet sympatyzując z niem sprawozdawca pos. Rusinek. Stosunek do samorządów jest nieszczery. Utrudnia się ich rozwój i znaczenie. Minister skarbu systematycznie odbiera samorządom ich dochody.

Pos. ks. Wyrębowski (Chrz. Nar.) wywodzi, iż politykę wewnętrzną powierza się u nas ludziom, którzy choć są zdolnymi ale bez wyraźnego oblicza politycznego i bez zdolności administracyjnych. Mniejszości narodowe domagają się praw, jakich niema ludność rdzennie polska. W dziedzinie samorządu panuje chaos. Co do Policji Państwowej, to mówca podnosi, że trzydzieści kilka tysięcy ludzi broni pokoju w państwie z narażeniem życia i przy niesłychanie małem wynagrodzeniu oraz pod ciągłą groźbą utraty posad. Utyskiwania lewicy na zbyt wielką liczbę policji nie są uzasadnione. Mówi się o tem, że policja bije i że jest brutalną, ale nie słyszano ani słowa z trybuny sejmowej, zwróconego do obywateli, że i policjantów nie wolno bić i zabijać.

Pos. Popiel (NPR.) zarzuca ministrowi spraw wewn., że z dziwną biernością przypatruje się walce stronnictw w komisji administracyjnej o równe powszechne prawo wyborcze do samorządów i stwierdza dalej, że i w tych działach, co do których p. minister Ratajski oświadczył, że się na nich zna, nie nastąpiła poprawa, wobec czego radzi p. ministrowi ustąpienia ze swego stanowiska.

Pos. Pawłowski (zw. chłop.) wypowiada się za zdecentralizowaniem administracji i przelaniem części jej uprawnień na samorządy. Związek Chłopski głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Okoń (chł. str. rad.) oświadcza, że dopóki M. S. Wewn. nie zmieni swego nieprzyjaznego stosunku do chłopów, dopóty radykalne stronnictwo chłopskie musi zajmować stanowisko przeciwne budżetowi tegoż Ministerstwa.

Na tem obrady Sejmu odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek o godz. 10.30.

Z komisyj sejmowych.

Komisja wojskowa.

Warszawa, 30 4. (PAT.) Sejmowa komisja wojskowa wysłuchała odpowiedzi rządu na interpelację pos. Jedynaka (Piast) w sprawie zakupna koni zagranicą. Pos. Jedynak interpelował w sprawie niewykonywania rezolucji z grudnia r. ub., wzywającej rząd do zakupu koni u hodowców o ile możności w kraju. Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek pos. Załuski (Z. L. N.), o powołanie specjalnej podkomisji, któraby się zajęła opracowaniem zgłoszonych rezolucji i przedłożyła je na najbliższem posiedzeniu. W skład komisji weszli posłowie Marylski (Z. L. N.), Jedynak (Piast) i Miedziński (Jed. Lud.).

Komisja przemysłowo-handlowa.

Warszawa, 30. 4. (PAT.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa rozpatrywała projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej polsko-francuskiej. Referował pos. Bartel (kl. Pracy). Ustawę o ratyfikacji uchwalono wraz z rezolucją, wzywającą rząd, by przy najbliższej rewizji konwencji handlowej z Francją dążył do uzyskania obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania. Następnie pos. Dymowski (Chrześc. Dem.) referował projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Szwecją. I tę ustawę przyjęto.

Rząd polski zrzekł się z ostatniej raty pożyczki francuskiej.

Uznanie rządu francuskiego.

Paryż, 30. 4. (PAT.) Ambasador Chłapowski oświadczył Briandowi, że rząd polski postanowił zrezygnować z ostatniej raty pożyczki francuskiej, udzielonej na cele wyekwipowania armji. W związku z tą wiadomością P. A. T. dowiaduje się z kół poinformowanych, że powyższa decyzja rządu powzięta została w ocenie ciężkich ofiar, jakie ponosi na rzecz zrównoważenia swego budżetu i sanacji skarbu Francja, świadoma, że walcząc o uzdrowienie swoich finansów, broni swego znaczenia i wpływów politycznych w świecie. Rezygnując obecnie z pozostałych części pożyczki francuskiej, rząd polski współdziała ze swej strony w tym wysiłku swojej sojuszniczki — Francji, i nie chcąc w takiej chwili zaciążyć nawet znikomą sumą na podatnikach francuskich, czyni to w świadomości, że Polska jest dzisiaj w stanie własnymi środkami postawić i utrzymać swoje stanowisko obronne w gotowości odparcia wszelkich wrogich zakusów na całość i bezpieczeństwo państwa.

Paryż, 1. 5. (A. W.) Dzienniki paryskie potwierdzają wiadomość o zrzeczeniu się rządu polskiego z ostatniej raty pożyczki francuskiej, którą otrzymać miała Polska.

„Petit Parisien" nazywa to pięknym gestem Polski, która mogła tego gestu dokonać pod wpływem sanacji, którą przeprowadził Grabski i pod wpływem mądrej polityki ministra Skrzyńskiego.

Minister spraw zagranicznych Francji wysłał do rządu polskiego depeszę, wyrażającą podziękowanie rządu francuskiego. Polska dała dowody swej przyjaźni oraz ducha pokojowego.

O przyspieszenie prac sejmowyoh w komisji wojskowej.

Warszawa, 1. 5. (A. W.) Wczoraj odbyła się konferencja przy udziale ministra Sikorskiego i prezesa komisji wojskowej posła Mączyńskiego w sprawie przyspieszenia toku obrad o najwyższych władzach wojskowych. Obradom przewodniczył minister Sikorski, powołując się na ogólną sytuację międzynarodową i wyrażając życzenie, by komisja wojskowa uchwaliła ostatecznie ustawę o najwyższych władzach wojskowych w ciągu maja.

Marszałek Rataj podzielił poglądy min. Sikorskiego. Uchwalono przyspieszenie tempa pracy w komisji.

O nacjonalną politykę skarbową i gospodarczą.

Mowa, wygłoszona d. 24 kwietnia podczas dyskusji generalnej nad budżetem przez posła Michała Kwiatkowskiego z Klubu Chrześc. Dem. — Klub Chrześc. Demokracji popierał zawsze politykę skarbową premjera Grabskiego.

Wysoki Sejmie! Pan generalny referent budżetu wyraził z tego miejsca uznanie Rządowi, w szczególności p. Ministrowi Skarbu, za dokonaną sanację waluty i za przedłożenie Sejmowi zrównoważonego budżetu. Do wyrazów uznania tutaj wypowiedzianych Klub tem chętniej się przyłącza, że zasadom, które doprowadziły do sanacji waluty i do przedłożenia Sejmowi zrównoważonego budżetu, hołdował od samego początku zebrania się tego Sejmu. Polityka walutowa i skarbowa p. Grabskiego w chwili wysiłków sanacyjnych znalazła w Klubie naszym najsilniejsze poparcie. Klub nasz jest przekonany, że bez tej silnej pomocy i przeświadczenia Klubu naszego, iż polityka doprowadzi do rezultatów, jakich dziś jesteśmy świadkami, sanacja waluty polskiej nie byłaby możliwą.

Konieczność sanacji życia gospodarczego.

Równocześnie jednakże z gorącem poparciem, jakiego Klub nasz udzielał premjerowi Grabskiemu w jego poczynaniach walutowych i skarbowych, zawsze wskazywaliśmy na to, że konieczne są równoczesne pociągnięcia gospodarcze i że bez równoczesnych starań o sanację życia gospodarczego i stworzenia programu racjonalnej polityki gospodarczej, praca, dokonana w dziedzinie skarbowości, nie będzie zupełna. Z tego punktu widzenia ubolewamy przeto, że Rząd dość późno zabrał się do sanacji życia gospodarczego i że zbyt długo sądził, iż sanacja waluty spowoduje zarazem sanację gospodarczą. Dochodzi do tego, że błędne poglądy na zasady życia gospodarczego w społeczeństwie naszem są bardzo rozpowszechnione, co wobec przesiąknięcia życia naszego skrajnemi przeciwieństwami partyjnemi niewątpliwie wpływa na opóźnienie sanacji gospodarczej.

W tym stanie rzeczy dopatruję się przyczyny, że budżet nasz i sposób jego zrównoważenia nie odpowiada jeszcze w zupełności tym wymogom, jakie z punktu widzenia racjonalnej gospodarki państwowej stawić trzeba naszemu budżetowi.

Niektórzy pocieszają się tem, że jakkolwiek budżet nasz kończy się drobnym stosunkowo deficytem, to jednak pełnomocnictwa udzielone p. Ministrowi Skarbu w art. 4 ustawy skarbowej umożliwia kompresję wydatków i dostosowanie tychże do dochodu. Jestem również przekonany, że p. premjer Grabski z tego upełnomocnienia skorzystać będzie zniewolony. Z punktu widzenia racjonalnej gospodarki budżetowej wolałbym wszakże, żeby budżet przedłożony nam był skonstruowany tak ściśle, iżby pełmocnictwa do kompresji wydatków były zbyteczne i żeby w dziedzinie dochodów stosował się do tych możliwości, jakie daje obecny stan życia gospodarczego w kraju.

Życie gospodarcze w Polsce, gdy się je tylko oceniało według budżetu naszego, przedstawiaćby się musiało jako bardzo zdrowe. Jesteśmy jednakże, jak zresztą niektóre inne państwa, w tej sytuacji, że przy zdrowym budżecie mamy życie gospodarcze chore nietylko z przyczyn powojennych, ale także dlatego, że budżet państwowy uzdrowiono kosztem życia gospodarczego. Innej drogi przed dwoma laty nie było. Trzeba było dokonać bardzo głębokich operacji, żeby uzdrowić walutę i dojść do zrównoważonego budżetu.

Zasada oszczędności w naszym budżecie.

Wydaje mi się w tych warunkach, że Rząd i Komisja Budżetowa za mało uwzględniły ciężki stan naszego życia gospodarczego obecnie i dlatego zamało uwypuklono zasadę koniecznej oszczędności w budżecie naszym. Zasada oszczędności musi znaleść większe niż dotąd zastosowanie w gospodarce państwowej i stać się głośniejszem niż dotąd hasłem całego naszego życia publicznego i prywatnego. Inne kraje wyprzedziły nas w tym kierunku. Że tylko zwrócę uwagę na skrajnie lewicowy rząd francuski, który rządził przecież za pomocą skrajnej lewicy parlamentu francuskiego. A jednak, gdy chodziło o podwyższenie wydatków państwowych, powiedziała, że takie a takie są możliwości budżetowe i tylko taka suma może być wydana na administrację państwową. Podwyższyć pensje i wydatki można tylko w tych ramach, jakie wykazuje suma przez rząd podana. Lewica parlamentu francuskiego zgodziła się wobec tego na redukcję urzędników, aby móc poprawić płace tym urzędnikom państwowym, którzy do racjonalnej gospodarki państwowej byli potrzebni.

Atoli w biurach państwowych i prywatnych nie pracuje się jak u nas 6 lub 7 godzin, lecz praca trwa od 8-mej do 12-tej i od 2-giej do 6-tej.

Brak zrozumienia racjonalnej gospodarki.

W Czechosłowacji opracowano ustawę o reformie administracyjnej i państwowej. Reforma ta stoi pod hasłem oszczędności. Nie poruczono tej sprawy jednej osobie, aby uniemożliwić zarzuty partyjności, lecz wstawiono zasady i metody, na które się większość sejmu czechosłowackiego zgodziła celem uproszczenia administracji państwowej i **zaprowadzenia koniecznych tamże oszczędności.** W naszej gospodarce państwowej za mało się tym zagadnieniom poświęca uwagi. Dokonaliśmy pewnych wysiłków w tym kierunku, jednakże są one stanowczo wobec stanu gospodarczego naszego kraju za małe i muszą być wielokrotnie powiększone. Brak zrozumienia racjonalnej gospodarki ujawnia się także w niedocenianiu znaczenia **ujemności naszego bilansu handlowego.**

Powiększają przecież tym ujemność bilansu handlowego pozycje takie, jak przywóz ananasów, kosztownych perfum, daktyli, jabłek amerykańskich, pomarańcz, i kosztownych jedwabi, czyli pozycji takich, które w naszem położeniu muszą być **zredukowane do minimum**, jeżeli dalsze trwanie tego stanu rzeczy nie ma zagrozić złotemu. Społeczeństwo w tej kwestji za mało poświęca uwagi, a Rząd zdaje się być tak zapatrzony w dochód, jaki ma z ceł, że nie dostrzega, jakie przy ujemnym bilansie handlowym ten, jak na nasze stosunki, wprost przerażający dochód z ceł może mieć po pewnym czasie dla naszej gospodarki walutowej. Przywóz w roku ubiegłym zdołano zapłacić dzięki nadzwyczajnym wpływom walutowym, które spowodowały, że mimo ujemnego bilansu handlowego, bilans płatniczy był czynny.

Na te nadzwyczajne wpływy wszakże liczyć nam na przyszłość nie wolno. Jeżeli bowiem pożyczki zagraniczne będą się pośrednio przyczyniały do przywozu do Polski artykułów luksusowych, bez których życie nasze przed wojną nawet się obywało, to w naszych warunkach przyczynią się pożyczki zagraniczne nie tyle do uzdrowienia naszej gospodarki krajowej, jak raczej do powiększenia drożyzny. Zamiast działać uzdrawiająco, mogą w pewnym stopniu wywołać objawy znane nam z czasów inflacji, z których się psychika społeczeństwa naszego jeszcze zupełnie nie wyleczyła. Tem więcej należy się wystrzegać osięganie czynnego bilansu płatniczego za pomocą pożyczek, że żądana od nas wysokość oprocentowania tychże pożyczek jest nadmierna. Stopa procentowa, jaką Polska w swojem położeniu płaci i płacić musi jest najwyższa ze wszystkich państw, które pożyczki w Ameryce zaciągnęły przy najniższym kursie emisyjnym. Pożyczka czechosłowacka jest zaciągnięta w Londynie na 8 proc., w Nowym Jorku na 8 proc., niemiecka na 7,3 proc. — w Nowym Jorku 7,8 proc., węgierska na 7½—8 proc., a w Nowym Jorku na 8—8,85 proc. Nawet grecka pożyczka zaciągnięta jest w Nowym Jorku na 8 proc. Wysokie oprocentowanie pożyczek stanowi silne zobowiązanie dla ubogiego naszego kraju i tylko sytuacja trudna, w jakiej się znajdujemy, czyni zrozumiałem, że Rząd na te warunki, które kapitaliści stawiali, zgodzić się musiał.

Nieodpowiedna polityka celna.

Powiększa w dużej mierze trudności gospodarcze państwa taryfa celna czyli jeden z głównych środków, jakiemi dysponuje Rząd do uregulowania życia gospodarczego. Nawet dyrektor Departamentu Celnego w obradach komisji budżetowej przyznał, że jest to rzeczywiście rosyjska, a nie polska taryfa celna. Sam dosłownie tak scharakteryzował tę taryfę celną, a rosyjska taryfa celna była wynikiem specjalnej rosyjskiej polityki gospodarczej, zupełnie nieodpowiedniej i zupełnie niemożliwej dla naszego kraju. Dlatego też Rząd tą taryfę celną przyczynił się realnie do powiększenia przesilenia gospodarczego. Jeśli polityka celna nie ulegnie zmianie w łączności z innemi koniecznemi posunięciami, jak zmiany w polityce skarbowej i polityce taryfowej kolei naszej, to doprowadzi do zupełnego nieomal uniemożliwienia wywozu z Polski fabrykatów gotowych i półfabrykatów.

Uzdrawiając walutę naszą, Rząd oparł się z konieczności na szybko uchwalonych ustawach skarbowych, bo musiał szukać śroków pieniężnych takich, które najprędzej mógł ściągnąć. Na ową chwilę stanowisko to było słuszne, jednakże natychmiast po uzdrowieniu pieniądza i po oparciu gospodarstwa krajowego na złocie czyli na najczulszej podstawie, jaką wogóle zna życie gospodarcze świata, trzeba było natychmiast przystąpić do reformy podatkowej, celnej i taryfowej, a więc m. in. do zróżniczkowania i rozbudowania należytego taryfy celnej z uwzględnieniem całokształtu życia gospodarczego Polski i ze zmiany polityki skarbowej, ażeby ta polityka skarbowa nie podnosiła kosztów produkcji ponad poziom naszych konkurentów. Tymczasem u nas polityka celna rządu dąży do ochrony celnej pewnych gałęzi naszego przemysłu, które zbyt drogo produkują, a nawet takich gałęzi przemysłu, których też najwyż. stawki celne nie uzdrowią, a za to wciąga dalsze koła gospodarcze Polski w ciężkie przesilenie. Ciężaru nadmiernej drożyzny w produkowaniu artykułów łódzkich ani nadmiernych kosztów własnych przemysłu żelaznego dąbrowskiego społeczeństwo polskie nie udźwignie na stałe, za cenę umożliwienia wspomnianym gałęziom przemysłu wywozu za granicę poniżej kosztów własnych. Taka polityka gospodarcza była możliwa w Rosji, która przy dwustu miljonach mieszkańców miała ogromne rynki zbytu i wielkie zapotrzebowania państwowe, ale jest niemożliwą w Polsce z 29 miljonami mieszkańców. Taki artykuł codziennej potrzeby, jak koszula dzienna, która kosztuje u nas dzięki naszej polityce celnej 15 do 20 złotych, kosztuje we Francji 25—30 franków czyli ⅓ część naszej ceny. To, co płacimy w Polsce ponad ceny światowe za ten artykuł, jest haraczem, jaki całe społeczeństwo składa przemysłowi łódzkiemu, żeby go utrzymać. Gdyby ten haracz doprowadził wczasie niezadługim do uzdrowienia tego przemysłu, to trzeba by się na ten haracz z ciężkiem sercem zgodzić. Droga ta jednak do celu nie doprowadzi, bo przemysł łódzki **do uzdrowienia potrzebuje połączenia kanałowego ze Śląskiem i Gdańskiem,** żeby węgiel i bawełnę dowozić taniej, a pozatem potrzebna mu jest przebudowa warsztatów celem dalszego obniżenia kosztów produkcji.

Mówiono tu, że eksport do Rosji uzdrowi przemysł łódzki. Zdania tego nie podzielam, dlatego, że o eksport do Rosji w razie zmiany stosunków rosyjskich będą się starały wszystkie kraje, a nietylko Polska. Rosja otoczona przecież granicami celnemi, da ulgi tym krajom, które wzamian dadzą Rosji ekwiwalenty inne, stąd będzie nasz przemysł musiał konkurować na terenach rosyjskich z przemysłem francuskim i niemieckim, który przed wojną już produkował blisko o 30 procent taniej od przemysłu łódzkiego. Społeczeństwo polskie przy nadmiernych kosztach produkcji nie może przemysłowcom łódzkim na stałe pokryć kosztów eksportu. Trzeba szukać innych, racjonalniejszych lekarstw. Racjonalna polityka gospodarcza dążyć musi do takich zmian, aby raczej to, co płacimy przemysłowi łódzkiemu ponad ceny światowe, zużyto na zrobienie inwestycji, potrzebnych do obniżenia kosztów produkcji na poziom normalny. Dopiero wtedy osięgniemy stałe i trwałe skutki uzdrowienia. Przemysł Zagłębia Dąbrowskiego już przed wojną produkował tonnę surowego żelaza około 20 marek drożej, niż przemysł śląski. Polska nie może dopłacać 20 marek na tonnie przemysłowi dąbrowskiemu, żeby on mógł istnieć bez wszelkich zmian i kłopotów. **Polsce potrzeba przetwórczego przem. metalowego i tutaj jest droga do uzdrowienia.** Jeżeli dziś przywódcy życia gospodarczego dąbrowskiego i łódzkiego obwodu innego środka nie znają, jak tylko wysokie taryfy celne, żeby podtrzymać jak najdłużej kosztem całego społeczeństwa dotychczasowy stan rzeczy bez wszelkich zmian, to taką politykę odrzucić trzeba jako błędną, tem więcej, że łączy się ona z konieczności z posunięciami takiemi, które powodują podrożenie życia w Polsce, a przez to upadek coraz większy eksportu. Odczuwamy to szczególnie silnie **w zachodnich dzielnicach Polski, które żyją z eksportu, mają warsztaty pracy, stojące na poziomie najwyższym i które mają podstawowe znaczenie dla utrzymania zdrowia naszej waluty i równowagi budżetu.** Przyznał to także p. Karpiński dyrektor Banku Polskiego, podczas pobytu swego w Katowicach, oświadczając tamże, że gdyby nie dewizy, płynące z eksportu węgla śląskiego, absolutnie nie można by było dojść do tych wyników sanacji waluty i do takich zasobów dewiz, które dziś są silną podstawą zdrowia naszego pieniądza.

(Dokończenie nastąpi).

Sytuacja polityczna w Bułgarji.

Naczelny komitet stronnictwa agrarnego potępia ostatnie zamachy. — Komitet spiskowy planował wykonanie dalszych zamachów na wybitne osobistości.

Sofia, 30. 4. (PAT.) Naczelny komitet stronnictwa agrarnego ogłasza odezwę do narodu. Potępiwszy na wstępie ostatnie zamachy, które są dziełem nieprzyjaciół Bułgarji, a głównie trzeciej międzynarodówki, odezwa podkreśla, że stronnictwo nie posiada swoich przedstawicieli zagranicą i że jeżeli w pośród emigrantów agrarjuszy dawnych członków stronnictwa znajdują się osobistości zamieszane w tych ohydnych zbrodniach, to stronnictwo nie może za to przyjmować odpowiedzialności.

Sofja, 30. 4. (PAT.) Wręczony sądowi wojennemu akt oskarżenia ustala, że zamach na katedrę, jak również napad na automobil królewski oraz niedawne napady bandyckie są dziełem komitetu spiskowego, utworzonego przy udziale delegatów tajnego komitetu komunistycznego oraz komitetu agrarjuszy zwolenników frontu jednolitego. W przeciwieństwie do poprzednich wiadomości przygotowanie wybuchu w katedrze nie było dziełem Minkowa, lecz pewnego technika nazwiskiem Abadżijewa, który przyniósł materjał wybuchowy i sporządził maszynę piekielną. Z pośród oskarżonych dwóch tylko znajduje się w rękach sprawiedliwości, pozostali uciekli lub zostali zabici. Akt oskarżenia domaga się zastosowania kary śmierci dla wszystkich oskarżonych oraz kary więzienia od lat 8 do 2 dla Daskatowa i Kamburowa, którzy udzielili schronienia zakrystjanowi katedry i Abadżijewowi. Kopje aktu oskarżenia zostały wręczone podsądnym. Wyznaczono również obrońców z urzędu. Liczba świadków wynosi około 50.

Wiedeń, 30. 4. (PAT.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Sofji: W toku dochodzeń przeciwko sprawcom zamachu w katedrze stwierdzono, że planowane było wykonanie nietylko w Bułgarji, ale i w innych państwach dalszych zamachów na wybitne osobistości. Stwierdzono, że **pewni wysłannicy udali się już do stolic europejskich jak np. Londynu i Paryża, aby dokonać tam aktów terrorystycznych.** Rząd bułgarski uważał za swój obowiązek przestrzec przez swoich reprezentantów zagranicznych rządy odpowiednich państw.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskawych.

Warszawa, 30. 4. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu budżet M. S. Wojsk. W dyskusji nad działem dochodów po referacie sen. Januszewskiego (Wyzw.) przemawiali sen. **Adelman** (Chrześc Dem.), sen. **Nowodworski** (Chrześc. Dem.) i sen. Siedlecki (P. P. S.) oraz p. marszałek Trąmpczyński, który poruszył sprawę czołgów, sprowadzonych z Ameryki, a leżących dotychczas na składzie w Gdańsku. Czołgi te rdzewieją i nikt się nimi nie zajmuje. Budżet M. S. Wojsk. przyjęto i przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu. Po przemówieniu referenta sen. Szarskiego (Chrześc. Nar.) zabrał głos p. marszałek Trąmpczyński, krytykując błędną politykę Ministerstwa Skarbu w stosunku do Gdańska. Przez złą politykę celną tracimy półtora miljona złotych miesięcznie. Mówca domaga się utworzenia specjalnego wydziału Min. Skarbu do spraw prawnych i ekonomicznych i utworzenia pasa celnego, względnie granicy statystycznej w stosunku do Gdańska, abyśmy mogli wiedzieć co z cłem, a co bez cła wchodzi do Polski. Następnie przemawiał sen. Siedlecki, który przypomniał, że gdańska dyrekcja kolei polskich płaci 500 000 zł. za naukę dzieci kolejarzy niemieckich

Przegląd polityczny.

Hakatyzm Niemców katowickich.

Rada miejska Katowic zezwoliła miejscowym żywiołom niemieckim urządzić w sali teatru miejskiego uroczystość na cześć znanego działacza niemieckiego na Górnym Śląsku, posła Reitensteina. Ponieważ dzień ten, w którym wyznaczono uroczysty obchód dziwnym zbiegiem okoliczności był tym samym dniem, w którym reakcja niemiecka tryumfowała z powodu wybrania Hindenburga na prezydenta Rzeszy grono powstańców górnośląskich otoczyło kordonem teatr miejski, chcąc przerwać hakatystyczną uroczystość. Dzięki interwencji policji zajście nie pociągnęło za sobą poważniejszych skutków. Ciekawem jest, na jakiej zasadzie rada miejska m. Katowic udziela zezwolenia na tego rodzaju manifestacje.

Wartość obszaru kłajpedzkiego.

Rząd niemiecki — jak wiadomo — zawiadomił komisję odszkodowań, że wartość obszaru kłajpedzkiego wynosi 600 miljonów litów i że suma ta winna być zaliczona na rachunek odszkodowań. Obecnie specjalna komisja litewsko-kłajpedzka oszacowała wartość obszaru kłajpedzkiego na 55 miljonów litów. Wobec tak wielkiej różnicy w oszacowaniu, komisja odszkodowań ma ustalić sumę, którą wypadnie zapłacić Litwie tytułem odszkodowań.

Wichrzenia bolszewickie we Francji.

Briand przyjął sowieckiego posła Krasina i przy tej sposobności omówił z nim sprawę komunistycznej propagandy we Francji. Rząd francuski zarzuca Krasinowi współudział w tej propagandzie i zamierza wdrożyć śledztwo przeciwko sekretarzowi ambasady sowieckiej Wolinowi, który niedawno na zgromadzeniu zwołanem ku uczczeniu pamięci Sun-Yan-Tsena, wygłosił podburzającą mowę. Krasin oczywiście wypierał się agitacji. Dalszy rozwój tej sprawy nie jest jeszcze znany.

Włochy a Bułgarja.

Według informacji specjalnego sprawozdawcy pisma włoskiego „Secolo" z Sofji,, w tamtejszych kołach wywołał głębokie wrażenie krok rządu włoskiego, podjęty w Białogrodzie w ostatnich dniach. Gdy mianowicie zaostrzył się konflikt między Sofją a Białogrodem, Musolini dał wtedy do zrozumienia w Białogrodzie w tonie uprzejmym, ale stanowczym, że cała Europa sympatyzuje z Bułgarją, oraz czyniąc aluzje do wypadków w Albanji. Mussolini zapewnił rząd jugosłowiański, że absolutnie akcja Jugosławji przeciwko Bułgarji skłoniłaby Włochy do innego stanowiska, aniżeli, jak to miało miejsce, podczas ostatnich wypadków w Albanji Tem się tłómaczy, że bułgarski minister spraw zagr. wyraził się w dniach ostatnich wobec pewnego dyplomaty neutralnego, iż Włochy poraz drugi uratowały Bułgarję.

Nieporozumienie bułgarsko-jugosłowiańskie.

Wobec ogłoszenia w dniu wczorajszym przez bułgarską agencję telegraficzną oficjalnego komunikatu, stwierdzającego, że rząd bułgarski nigdy nie podejrzewał rządu jugosłowiańskiego o jakikolwiek współudział w przygotowaniu zamachów terrorystycznych w bułgarskich kołach urzędowych i w Białogrodzie uważają, że po tego rodzaju wyjaśnieniach najzupełniej dokładnych i danych całkiem dobrowolnie, całe nieporozumienie pomiędzy obydwoma rządami musi być uważane z chwilą obecną za całkowicie wyjaśnione.

Kolej życia generała Hindenburga.

Paweł von Hindenburg urodził się w r. 1847, tuż przed „wiosną ludów"; zastała go ona w Poznaniu. Tam musiała jego matka iluminować okna domu na cześć przywódcy powstańców Mierosławskiego. Lata dzieciństwa spędził młody Hindenburg przeważnie na ziemi polskiej. W domu (przy ul. Podgórnej), w którym się urodził, chcieli później Niemcy umieścić wojenne „Hindenburgmuseum". Niemcy Poznania chcieli swemu honorowemu obywatelowi ofiarować folwark w okolicy miasta. Katastrofa Niemiec stanęła tym planom na przeszkodzie.

Wcześnie oddany został Hindenburg do szkoły kadetów przez ojca swego, również wojskowego. Mając lat 19, walczy jako podporucznik w wojnie z Austrją, później w roku 1870 bierze udział w bitwach pod Gravelotte i Sedanem. Była to jego pierwsza walka z Francuzami. Odznaczony krzyżem żelaznym za tę kampanje, awansuje dość szybko. W czasie tej długiej, szarej służby żołnierskiej nie czytał, jak raz oświadczył, żadnych powieści. Czasopisma wojskowe były jego ulubioną i prawie wyłączną lekturą. W r. 1903 został mianowany dowódcą 4 korpusu, a w kilka lat później wziął dymisję. „Podówczas nie było jeszcze żadnej perspektywy wojny — pisał o tem w swych obszernych pamiętnikach „Aus meinem Leben" — poczytywałem też sobie za obowiązek ustąpić miejsca młodszym. Nie przypuszczałem, że po paru zaledwie latach danem mi będzie podjąć na nowo szpadę i jak dawniej służyć cesarzowi memu i memu cesarstwu". Jakoż wkrótce po wybuchu wojny, gdy armja rosyjska zagroziła Królewcowi, cesarz powierzył mu dowództwo w Prusach Wschodnich. W krótkim czasie szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Niemców. Hindenburg rozgromił po kolei armje Rennenkampfa i Samsonowa. Laury tych zwycięstw usiłowano niedawno zedrzeć z jego czoła.

Dzielnie pomagał Hindenburgowi gen. Ludendorff; razem współpracowali też później w głównej kwaterze. Stamtąd, z Pszczyny lub Spaa kierowali armjami państw centralnych i tam często rzucali ważkie głosy w doniosłych obradach politycznych. Szybko zdobył sobie Hindenburg ogromną popularność w szerokich masach. Nie stracił jej mimo nieszczęśliwego wyniku wojny. Od r. 1919 mieszkał w Hanowerze w willi podarowanej mu przez miasto. Tam otrzymał wiadomość o wyborze na prezydenta Rzeszy.

Zarządzenie przeciwko wyzyskowi w zdrojowiskach.

Obniżenie cen mieszkań i kąpieli. — Wrazię przekroczenia cen ustalonych sprawy oddane będą sądowi.

Ażeby dać możność jaknajszerszym warstwom ludności korzystania z uzdrowisk i zdrojowisk krajowych, niczem nie ustępujących pod wzgędem własności leczniczych zagranicznym, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało następujące zarządzenia, mające na celu między innemi również obniżenie kosztów leczenia, tudzież zapobieżenie wyzyskowi mieszkaniowemu.

1. W zdrojowiskach państwowych: Busku, Krynicy i Cichocinku obniżono ceny kąpieli i zabiegów leczniczych od 10 do 30 proc. w stosunku do cen 1924 r. Zniżka cen odnosi się również i do pokoi umeblowanych.

2. Zwrócono się do Izb lekarskich oraz władz II instancji o ustalenie honorarjów lekarskich i cenników dla felczerów, masażystów w uzdrowiskach i zdrojowiskach zarówno państwowych, jak i prywatnych.

3. Wydano zarządzenie władzom II i I instancji, ażeby czuwały nad ustaleniem cen na mieszkania i utrzymanie w uzdrowiskach, oraz w całej pełni korzystały z uprawnień, przysługujących im na mocy ustawy o uzdrowiskach odnośnie do ustalenia cen przez Komisje uzdrowiskowe. W razie przekroczenia cen, ustalonych przez Komisję sprawy skierowane będą bezzwłocznie na drogę sądową w myśl ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

4. Przedłużono czas trwania sezonu kąpielowego w Krynicy, Busku i Ciechocinku o $1\frac{1}{2}$ miesiąca tj. sezon letni trwać będzie od 1 maja do 30 października.

Niezależnie od powyższych zarządzeń M. S. Wewnętrznych porozumiało się z Min. Koleji Żelaznych w sprawie uruchomienia bezpośrednich pociągów względnie wagonów już z dniem 1 maja rb. tudzież w sprawie zastosowania wszelkich możliwych udogodnień komunikacyjnych z uzdrowiskami.

Wreszcie w najbliższej przyszłości wydane zostanie władzom II instancji zarządzenie, ażeby we wszystkich zarządach uzdrowisk wprowadzono księgi zażaleń z obowiązkiem przedkładania odpisów tych zażaleń Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Celem rozszerzenia zdrojowisk państwowych i podniesienia ich poziomu rząd podjął w r. 1924 cały szereg robót inwestycyjnych w uzdrowiskach państwowych w szczególności w Krynicy i Ciechocinku, jak np. budowę nowych łazienek mineralnych w Krynicy, budowę wodociągów w Ciechocinku. Roboty inwestycyjne prowadzone są obecnie z całą intensywnością: niektóre z nich jak np. wodociągi w Ciechocinku, będą gotowe jeszcze w bieżącym sezonie kąpielowym.

Z rodziny wojskowej.

Przed dwoma miesiącami powstała w Warszawie nowa placówka społeczna. Zrzeszyły sie żony, matki, córki i siostry oficerów, by wspólnemi siłami torować sobie trudną ogólnie a zwłaszcza dla rodziny oficera polskiego, niełekką drogę teraźniejszego życia.

T-wo samopomocy zorganizowało sie bardzo szybko (najlepszy dowód, jak było potrzebne) i pod nazwą „Rodziny Wojskowej" sprężyście zabrało się do pracy. Utworzyły sie już sekcje: a) kształcenia zawodowego: introligatorstwo, modniarstwo, bieliźniarstwo. W każdym z tych fachów prowadzą wykłady specjalistki, b) opieki nad dzieckiem: sformowano 3 komplety nauczania, c) sanitarna: otworzono letnisko na 50 miejsc dla młodzieży od lat 14, oraz poradnię narazie tylko dla chorób skórnych, d) prawna: funkcjonują już poradnie, gdzie rodzina, a zwłaszcza wdowy po oficerach znajdują opiekę i porady, a również pomoc w razie potrzeby, e) pośrednictwa pracy która dopomaga żonie oficera lub jego siostrze, czy córce w uzyskaniu pracy zarobkowej, f) sportowa: kurs jazdy konnej,tennis, pływanie, wioślarstwo, wspólne wycieczki, g) przemysłowa-handlowa, będąca jeszcze w fazie organizowania się. Zakreślono sobie nader szerokie pole działania w nabywaniu i sprzedaży niezbędnych artykułów.

Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej ściśle oparte jest na samopomocy, wykluczając kategorycznie wszelką filantropię.

Aby działalność stowarzyszenia jaknajbardziej rozwinąć, wzywamy wszystkich do pomocy. Niech w całej Polsce, w każdem mieście, na prowincji, w garnizonach tworzą się Koła, mogące się wzorować na organizacji warszawskiej, która z gotowością służy wszelkiemi informacjami. Wydział prowincjonalny „Rodziny Wojskowej" mieści się tymczasowo: Warszawa-Praga, Jagiellońska 31, p., Regina Zienkiewiczowa.

Niechaj rodzina oficerska, złączona niejednokrotnie niedolą podczas wojny, teraz podczas pokoju skupi się w jedno wielkie stowarzyszenie, którego celem będzie wzajemne zbliżenie, wzajemna współpraca, a zwłaszcza ulżenie sobie trudnego życia.

„Boże coś Polskę" w cerkwiach.

Metropolita prawosławny Dyonizy zawiadomił p. Prezesa Rady Ministrów, że w dniu 3-go Maja br. we wszystkich cerkwiach w Polsce odprawione będzie nabożeństwo na intencję święta narodowego.

Podczas nabożeństwa będzie odśpiewane po raz pierwszy hymn „Boże, coś Polskę", przyczem na podstawie uchwały świętego Synodu, w przyszłości Hymn Narodowy będzie stale śpiewany podczas okolicznościowych nabożeństw.

Jednocześnie metropolita Dyonizy zwrócił się z prośbą o delegowanie do cerkwi wojska, o ile uczestnictwo wojska przewidziane będzie podczas uroaczystości w kościołach katolickich.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść 72)

Od wody podniósł się chłodny wiatr i chylił i chwiał opar biały, który jak duch na zapomnianym cmentarzu się słania, słał się nad wodą.

Mira szła wolno pod górę ku domowi.

Nagle te bijące dzwony i te trudne kroki pod górę zerwały w niej jakąś nić hypnozy, bielmo, urok jakiś zły, pod którym żyła w ostatnich dniach prysł nagle.

Prysły dnie ostatnie, jakby ich wcale nie było i Mira zatrzymała się na środku ścieżki, jakgdyby w tej chwili dopiero zrozumiała, że przysypano żółtym piaskiem tę najmilszą głowę o fjołkowych oczach. Że już nigdy...

Nigdy...

Więc on nie żyje! Nie żyje Janusz Niebojerski.

Nie żyje? — Boże, Boże!

Jakże ja mam żyć dalej — bez ciebie?

Wysunął się pled z ręki, książka upadła na ziemię. Mira oparła się o pień brzozy i płakała.

Nigdy już...

Nigdy... ani głosu twego, ani uśmiechu, ani spojrzenia. Nie dotkniesz nigdy tak swawolnie ustami moich ust... nigdy... Janku...,

Dzwony od strony Bielan grały jakieś majestatyczne largo, pełne minorowych modulacji.

Łzy przestały płynąć po twarzy, Mira zasłuchała się w melodję dzwonów i nowa fala bólu targnęła jej sercem.

Ja miałabym żyć? dalej? sama? Przecież ty byłeś jedyną melodją mego życia.

Po co żyć? jeżeli niema ciebie?

Bezwiednie odwróciła się w kierunku, skąd płynęło bicie dzwonów i zaczęła zstępować niżej, aż ścieżką doszła do murowanej przystani dla lodzi.

Stanęła na najwyższym stopniu i słuchała.

Nagle jeden dzwon bić przestał.

Mira uczuła nagle jakby lód w sercu i strach.

— Boże! Boże!

Nim ostatni dzwon bić przestanie ona żyje jeszcze i czuje, ale wraz z ostatnim jękiem...

Jeżeli nie stanie się jakieś objawienie i on nie wróci tu do niej — chyba ona stanie się napowrót trupem chodzącym, bez czucia i myśli jak w tych ostatnich kilku strasznych dniach.

Chodzić będzie jak w hypnozie, bez serca. Coś się stać musi. Coś musi ją przecież wyzwolić od takiego życia!

Za Wisłą przestał bić dzwon w dalekim kościółku.

— Jezus Marja!

Musi się stać cud jakiś — albo...

Nagle Mira chwyciła się rękami za głowę. Patrzała na daleki, szary już brzeg, gdzie jeden po drugim zamierały dzwony.

— Janusz! Janusz! przemówże do mnie! — Dzwony, Jezus Marja, dzwony bijcie jeszcze!

Fale z szelestem rozbijały się u jej stóp o bale przystani, mętne, ciemne fale Wisły.

Mira spojrzała nagle w wodę i myśl jej stanęła.

Tak. — W Krakowie też jest Wisła, ta sama, więc przecież wszystko jedno. Tak. — Więc prędzej.

Dzwony z Bielan biły jeszcze miarowo i wolno.

Mira zeszła ze schodków, przeszła spokojnie całą kładkę i skoczyła.

Fala zagadała cicho, potem zarysowały się kręgi, coraz dalsze na spokojnej wodzie i cichy plusk zaszeleścił w wiklinie.

A na Anioł Pański dzwony bijące gdzieś daleko... już umilkły i wieczór chylił się ku spoczynkowi.

ROZDZIAŁ XII.

Dwór grzybowski jaśniał światłem, a przez otwarte okna gwar, blask i muzyka lały się na dziedziniec i w ogród mroczny jeszcze. W dali czynił się mglisty, pochmurny ranek, lecz tu dom oświetlony ze wszystkich stron i pochodnie zatknięte przy ganku, tworzyły dziwne załamania się świateł. Dom wyglądał z daleka jak w świetle dnia dogasająca lampa naftowa.

Co chwila zajeżdżały karety, powozy i bryczki, sadzano w nie zahulane damy, powiewano chusteczkami, rzucano ostatnie — dowidzenia.

Ostatni goście odjechali, pozostały tylko jeszcze u pojazdu kareta i wysoka bryczka na gumach.

W opustoszałym salonie stała Jadzia Brylewska naprzeciw narzeczonego i patrzyła mu w oczy ze śmiechem. On mówił głosem przez wzruszenie połamanym i wysokim:

— Żebym ja wiedział, czem ci się odwdzięczyć za to, że ty chcesz być moją jedyną, ukochaną żoną, słodką, żebym mógł, żebym wiedział chociaż jak.

A ona z idealną prostotą przysuwając się do niego, szepcze uśmiechnięta:

— Tylko kochać!

— Boże! to przecie za taki skarb za mało, to się w głowie nie mieści! Jadźka, Jadźka, dzieciak jedyny, złoty!

Ale tu mylił się Toporzycki, bo uczucie tej jasnej i promiennej dziewczyny było tak pełne kobiecej, dojrzałej intuicji, że może odczuwał bardziej niż wyrażał, iż ona daje skarb nieprzebrany, bez zastrzeżeń i warunków, tem cenniejszy skarb, że sama ona o istotnej wartości jego nie wiedziała i nie żądała zań od życia i losów wyrównania daru.

Marcin chwycił ją za obie ręce i przyciągnął blisko ku sobie, pijany jej młodym, żywiołowym temperamentem. Przygarnął ją do piersi i trzymając tuż przy bijącem sercu, szeptał oszalały:

Do mieszkańców miasta Grudziądza.

W niedzielę, dnia 3-go maja przypada Święto Narodowe. rocznica uchwalenia wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja. — Dzień ten obchodzić będziemy, jak corocznie, uroczyście; jest to nietylko bowiem święto urzędowe, w którem obowiązują wszelkie przepisy tyczące się świąt, ale jest to dzień prawdziwego święta i radości całego Narodu Polskiego. — Niech będzie dzień ten prawdziwem świętem ogólno-państwowem i manifestacją naszej tężyzny narodowej. Niech w dniu tym zamilkną wszelkie swary, niech radość z odzyskanej wolności i niepodległości zapanuje w sercach naszych. — Nabierzemy w dniu tym otuchy i tężyzny dla dalszej pracy w utrwaleniu wolności i niepodległości Ojczyzny naszej.

W całej Polsce w dniu Święta Narodowego zbierane będą datki na oświatę ludu. Niech więc i Grudziądz nie pozostanie w tyle; niech okna ozdobią się nalepkami T. C. L. i niech kwestarki nie odchodzą z pustemi rękoma.

Wzywa się mieszkańców miasta Grudziądza, aby domy swoje jaknajpiękniej przyozdobili chorągwiami i emblematami narodowemi i aby jaknajliczniej brali udział w obchodzie, — program którego poniżej wymieniamy.

Za Komitet:
(—) Włodek, Prezydent Miasta.

*

PROGRAM
uroczystego obchodu Święta Narodowego Trzeciego Maja.

SOBOTA, DNIA 2-GO MAJA:

Godzina 8-ma wiecz. Plac 23-go Stycznia: Zbiórka orkiestr, które odegrają Hymn narodowy, — capstrzyk orkiestr po ulicach miasta.

Godzina 9-ta wiecz. Plac 23-go Stycznia: Orkiestry odegrają pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

NIEDZIELA, DNIA 3-GO MAJA:

Godzina 6-ta rano. Pobudka, odegrana przez orkiestrę wojskową na ulicach miasta.

Godzina 9 i pół rano. Msza polowa na placu przy końcu ul. Lipowej, w której biorą udział garnizon grudziądzki, tow. półwojskowe ze sztandarami oraz szkoły, prócz szkół powszechnych. Po skończonej mszy defilada wojsk, towarzystw i szkół na ul. Lipowej; miejsce przyjęcia defilady wprost ul. Ks. Budkiewicza.

Godzina 12 i pół w poł. Solenne nabożeństwo w Farze, w którem biorą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, ciał ustawodawczych, korporacji miejskich, prasy i szkolnictwa, oraz delegacje wszelkich organizacji z sztandarami, po nabożeństwie wręczenie medali na Głównym Rynku.

Godzina 3-cia popoł. Igrzyska ludowe nad Wisłą; wejście bezpłatne.

Godzina 4-ta popoł. Przedstawienie w Teatrze Miejskim, bilety w cenie od 30—50 gr. — Przed przedstawieniem przemowa.

Godzina 8-ma wiecz. Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim. Przed przedstawieniem przemowa.

Wyrok w procesie o zajścia listopadowe.

Kraków, 30. 4. (PAT.) Dziś o godz. 6 po poł. trybunał, sądzący oficerów, oskarżonych w związku z wypadkami listopadowymi ogłosił następujący wyrok: gen. Czikiel winny jest z § 141 ustawy 1. II oraz § 147 i został zasądzony na 3 miesiące twierdzy; kapitan Obiedziński winny jest z § 141 ustawy 1. II. i zostaje zasądzony na 2 miesiące więzienia zrównoczesnem zwolnieniem z wojska; porucznicy Nowakowski i Skarski winni są z § 141 ustawy 1. 23 i zasądzeni zostają każdy na 4 tygodnie aresztu. Majora Biernackiego uwolniono od winy i kary. Kapitanowi Obiedzińskiemu i obu porucznikom zaliczono areszt śledczy.

Według naszych informacji, generał Czikel będzie apelował do Sądu Najwyższego, a inni oskarżeni przedewszystkiem por. Skarski i Nowakowski prawdopodobnie wyrok przyjmią, albowiem po zaliczeniu aresztu śledczego będą mieli do odsiedzenia jeszcze 3 dni.

Rozprawa sądowa przeciw ojcobójczyni.

Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczęła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa sądowa przeciw niejakiej Plitt, która jeszcze za czasów niemieckich, przed sześciu laty miała zabić swego ojca.

Rozprawie przewodniczy sędzia Łachecki, oskarża prok. Siałecki, broni dr. Peer. Dotychczasowe zeznania świadków nie wyjaśniają dostatecznie sprawy, prokurator wniósł przeto o odroczenie rozprawy, celem przesłuchania dalszych świadków, przed którymi oskarżona miała się przyznać do morderstwa, na co trybunał się zgodził. Rozprawa odroczona została do godz. 4 popoł. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj. Oskarżona broni się, twierdząc, że morderstwa dokonał jakiś Rosjanin, którego jednak nie można odnaleźć.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 2-go maja Zygmunta.
Wschód słońca 4 30 zachód 7 28
Wschód księżyca 12 2 zachód 2 20

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**
W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.
Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.
W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) **jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

Zaproszenie.

Na uroczyste nabożeństwo, które w dniu Święta Narodowego odbędzie się w Farze o godz. 12 zapraszam uprzejmie Szan. panów przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, ciał ustawodawczych, prasy i szkolnictwa — oraz delegacje wszelkich organizacyj ze sztandarami.

Uwaga: Celem zachowania należytego porządku podczas nabożeństwa zarządzam, co następuje: Wszystkie ławki i krzesła przed wielkim ołtarzem zajmują wyłącznie przedstawiciele władz, urzędów, korporacyj miejskich, ciał ustawodawczych, prasy i szkolnictwa — i to wojskowych po lewej stronie, a cywilnych po prawej stronie. Wejście przez zakrystję — ale tylko dla wyżej wymienionych przedstawicieli — bez żon. — **Dla delegacyj towarzystw i organizacyj** zarezerwowanych jest 6 ławek po obydwóch stronach średniej nawy — dla męskich po lewej stronie, dla kobiecych po prawej stronie. Wejście zwykle przez kruchtę. Sztandary ustawiają się w głównej nawie — a mianowicie sztandary organizacyj zusa. Miejsce pomiędzy sztandarami i delegacjami pomęskich przy ołtarz Najśw. M. P., a sztandary organizacyj kobiecych i mieszanych przy ołtarzu Serca P. Jebiorący udział w nabożeństwie porządku tego przezostanie wolne. Uprzejmie i usilnie proszę, aby wszyscy strzegali.

Ks. dziekan Dembek.

—** Jutrzejszy numer „Głosu Pomorskiego" wyjdzie w zwiększonej objętości, zawierając specjalny dodatek, poświęcony pamięci twórców konstytucji 3 Maja. Już dziś możemy zdradzić tytuły niektórych artykułów. W dziale artykułów znajdziemy dłuższą pracę p. t.: „Istota konstytucji majowej", dalej „Konstytucja polska pierwszą konstytucją w Europie", „Polskie godła narodowe" i wiele innych.

—** **Z Teatru Miejskiego** Dziś premjera pięknej operetki Lehara p. t. „CYGAŃSKA MIŁOŚĆ" z udziałem wszystkich artystów operetkowych, oraz p. Rostana. P. Rostan jest najwybitniejszym artystą komedji naszej, nic więc dziwnego, iż pierwszy jego występ w operetce obudził duże zainteresowanie. Orkiestrę prowadzić będzie p. Antoni Miler.

Artyści dramatu od dłuższego czasu zajęci są próbami z podniosłego dramatu Juljusza Słowackiego p. t. „KSIĄDZ MAREK", który odegrany będzie w dniu 3 Maja na przedstawieniu galowem, to też nie wątpimy, że premjera niedzielna wypadnie jak najlepiej, zwłaszcza, iż artyści pracują na próbach z całym zapałem, by godnie uczcić dzień i święta narodowego.

Ponieważ od przedstawicieli rozmaitych instytucji napływają liczne zamówienia na bilety, wszyscy stali bywalcy teatralni, pragnący być obecni na przedstawieniu galowem winni wcześniej zgłosić się po bilety, by jeszcze otrzymali odpowiednie miejsca.

—** **Komitet obchodu 3 Maja** prosi nas o zaznaczenie, że msza św. odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w południe, a nie jak mylnie podano w afiszach o godz. 12 i pół.

—** **Kino „Orzeł" na cele społeczne.** Dyrekcja kina „Orzeł" przeznacza dochód z jutrzejszych dwóch przedstawień o godz. 6 i 8 w połowie na najbiedniejsze dzieci miasta w połowie na rzecz TCL. Nie wątpimy, że publiczność grudziądzka wypełni po brzegi salę kina „Orzeł", przyczyniając się tem do poparcia obu powyższych celów, zwłaszcza, że program filmów, jakie w ten dzień będą wyświetlane, będzie naprawdę dobry.

—** **Wykłady o gazach trujących.** Przyszły wykład o gazach trujących z objaśnieniem 90 bardzo ciekawych przezroczy, przez kierownika Wystawy Przeciwgazowej pana Wojczaka, wygłoszony zostanie w poniedziałek 4 maja wieczorem o godz. 8 w auli gimnazjum żeńskiego na ul. Tryńkowej, róg Groblowej. Uprasza się o przybycie Tow. Sokół, Urzędn. kom., Związek Handlowców, Tow. Młodzieży Kat., Związek Pomocników pomocników gastronomicznych, Tow. Przemysłowców, Zw. Drukarzy, Związek Tramwajarzy, Drogierzystów, Związek Kolejarzy P. Z. i Z. P., Tow. Czeladzi Kat., Związek stolarski, krawców, Rzeźnicki, Cech piekarski, fryzjerski.

—** **Znalezione portfel** w niedzielę popołudniu na ul. Chełmińskiej z małą kwotą. Odebrać w III Komisarjacie Policji, ul. Rzeźniana.

—** **Kronika policyjna.** W dniu dzisiejszym aresztowano jednego osobnika, który jest podejrzany o dokonanie większego oszustwa.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Bezność Sokoli!** W uroczystościach 3 Maja bierze **Gniazdo nasze czynny udział.** Wzywamy zatem wszystkich członków do punktualnego stawienia się w niedzielę o godz. **8,30 rano na ul. 3 Maja przed kamienicą nr. 11, skąd wyruszy pochód na mszę polową.** Po mszy św. nastąpi defilada. Druhowie stawią się w stroju pochodowym, a druhny w stroju ćwiczebnym.

Czołem!

Zarząd Sokoła Grudziądzkiego.
Wł. Samoliński, prezes. W. Urbaniak, naczelnik.

—(rt.) **Wielkie zebranie międzyzwiązkowe** odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja br. o godz. 5-ej popołudniu w Bazarze, przy ul. Moniuszki. Na początku obrad: **Sprawozdanie z ruchu zarobkowego.**

O liczny udział wzywa:
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe: (—) J. Nowak.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie: (—) St. Statkiewicz.
Związek Metalowców: (—) Mazur.

—(rt) **Tow. Pszczelarzy w Grudziądzu** zawiadamia swych członków, że z powodu Święta 3 Maja, następne zebranie miesięczne odbędzie się dopiero w niedzielę dn. 10 maja br. o godz. 3 popołudniu w lokalu p. Dominikowskiego, ulica Strzelecka. (2160) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dzisiaj w piątek lekcja chóru mieszanego. (1859) **Zarząd.**

—(rt) **Z Koła Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu.** Zarząd przypomina swym członkom kolegom podoficerom rez., że Koło bierze udział w pochodzie 3 Maja. Zbiórka wszystkich członków na podwórzu przy sekretarjacie ul. Solna nr. 13 o godz. 8½ rano, skąd nastąpi wymarsz. Uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich członków.

Następne zebranie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 7 maja w Hotelu Kellas, przy ul. J. Wybickiego o godz. 7½ wieczorem.

Koło Podoficerów Rezerwy urządza w dniu 9 maja br. (w sobotę) zabawę wiosenną na salach „Tivoli". Początek o godz. 7.50 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniem. Wstęp członków za okazaniem legitymacji Związku. Czysty dochód przeznaczony na cele organizacyjne i przysposobienia wojskowego dla obrony granic i część na zakup sztandaru.

O poparcie tak doniosłego celu do którego dąży nasza młoda organizacja, uprasza Zarząd tak gości sympatyków jak i członków.

Zaproszeń do członków ze względów oszczędnościowych się nie wysyła. Członkowie zechcą się zgłosić po zaproszenia dla swych znajomych do sekretarjatu ul. Solna nr. 13.

W dniu 10 maja (w niedzielę) odbędą się ćwiczenia strzeleckie na strzelnicy garnizonowej. Początek strzelania o godz. 1.30 w południe (13.30). **Zarząd.**

Z Pomorza

—** **ŁOBDOWO. (Kradzież).** U księdza proboszcza Spicy zakradli się w nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy do szopy przez otwór, zrobiony w fundamencie, gdzie skradziono 3 szory, wyjazdowe czarne, z mosiężnem okuciem i monogramem F. S., jeden koc z owczej białej wełny. Sprawą tą zajęła się tamtejsza policja.

—** **KURKOCIN,** pow. wąbrzeski. **(Kradzież).** W nocy z dnia 27 na 28 kwietnia zakradli się złodzieje do gospodarza Kiedewicza, którzy się przedostali przez poszycie dachu do śpichlerza, skąd skradziono 20 cent. żyta i 3 ctr. jęczmienia. Sprawą zajęła się tamtejsza policja.

—** **KRUPOCIN,** pow. świecki. **(Pożar).** W środę popołudniu wybuchł w naszej wiosce pożar, który zniszczył trzy gospodarstwa. Pożar wybuchł w stodole p. Staniszewskiego, któremu też spłonęła stodoła i szopa, a dom mieszkalny ocalał. Ogień przeniósł się na sąsiednie gospodarstwa i zniszczył doszczętnie zabudowania pp. Cecha i Westfala. Inwentarz żywy po większej części wyratowano. Niestety ruchomości spłonęły nieomal doszczętnie. Poszkodowani byli ubezpieczeni.

List do redakcji.

W związku z pomieszczonym listem dyrekcji teatru w przedwczorajszym numerze naszego pisma otrzymaliśmy od pana Kolado odpowiedź, którą w imię bezstronności zamieszczamy. Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnem piśmie W. Pana Redaktora z dnia 30 kwietnia zamieściła dyrekcja teatru list, w którym podaje przyczyny dla jakich nie odbyło się przedstawienie operetki „Czar Walca".

Nie zabierałbym nigdy w powyższej sprawie głosu drogą publiczną, gdyby wyjaśnienie nie miało się z prawdą i nie starało się dyskredytować mego nazwiska i całą sprawę przedstawić w fałszywem świetle.

Nieprawdą jest, jakoby w razie choroby obowiązywała mnie tylko jednomiesięczna pensja a resztę miałbym otrzymać z Kasy Chorych. Prawdą natomiast jest, że z dyrekcją teatru podpisałem kontrakt, wzorowany na kontrakcie Związku Artystów Scen Polskich — w myśl którego przysługiwała mi na wypadek choroby trzymiesięczna pensja, płacona w połowie przez Dyrekcję a w połowie przez Kasę Chorych. O powyższem dyrekcja powinna wiedzieć, choćby z oryginału kontraktu, który znajduje się w aktach dyrekcji, odpis zaś ja posiadam.

Dyrekcja teatru zerwała kontrakt, nie dotrzymując warunków finansowych.

Nieprawdą jest, jakobym przed przedstawieniem zażądał wypłaty całej należnej mi sumy. Ale prawda natomiast jest, że dwa dni przed powyższem zajściem zawiadomiłem reżysera operetki przez siostrę moją, że pracę w teatrze uważam za skończoną, o ile dyrekcja nie wypełni warunków umowy. Rzeczą reżysera było zawiadomić dyrekcję o fakcie powyższym i znaleźć zastępstwo, co przy podwójnym personelu było rzeczą łatwą.

Nieprawdą jest, jakobym działał pod namową jakichś „ciemnych jednostek", ale prawdą jest, że czyn powyższy wypełniłem sam, pozostając w zupełnym porządku i w nadziei, że tylko jakiś gwałtowny protest może nareszcie uzdrowić dzisiejszą atmosferę teatru.

Zaznaczam, że w powyższej sprawie głosu zabierać więcej nie pragnę i w żadną polemikę wdawać się również nie będę. Na wypadek jednak powtórzenia się kłamliwych wyjaśnień i napaści na moją osobę, milczeć nie chcę i pozwolę sobie zabrać jeszcze raz głos

Aleksander Kolado.

Grudziądz, dn. 30 kwietnia 1925.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O przyszłość miast w Polsce.

Polska znajduje się ciągle jeszcze w stadjum krystalizacji i konsolidacji stosunków prawnych, politycznych i gospodarczych. Nasz dziejowy fatalizm to rozdarcie Polski na trzy oddzielne strzępy — dzielnice, które blisko w półtorawiekowej odrębności wykształciły zupełnie odmienne typy.

To, nad czem trzy hyjeny, państwa zaborcze, pracowały w przeciągu olbrzymiego czasu, pochłonięcie i strawienie rozdartego organizmu niepodległej Rzplitej, to nie da się obecnie w jednym mgnieniu oka doprowadzić do dawnego stanu rzeczy.

Wytworzyliśmy trzy odmienne typy Polaka z Galicji, Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej, trudno zatem musimy się zgodzić. Zrozumiałem jest, że w imię rozkwitu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie dotychczasowe rządy polskie nerwowo pracowały nad tem, ażeby na drodze unifikacji ustroju administracyjnego i norm prawnych doprowadzić jak najprędzej do wykształcenia znowu jednego typu Polaka.

Ustrój władz administracyjnych i rządowych został już całkowicie zunifikowany — zupełnie słusznie. Tego wymagały względy polityczne i dobro Państwa.

Obecnie przyszła kolej na unifikację życia samorządowego tak terytorjalnego (wiejskiego i miejskiego) jak i gospodarczego. Za unifikacją przemawiają tu **względy polityczne**, które przeważyły i przeforsowały swoje stanowisko (jak to zobaczymy poniżej), przeciw przemawiają **względy rzeczowe.** O ile ujednolicenie ustroju administracyjnego ze względu na sprawne jego funkcjonowanie jest konieczne, o tyle ta sama unifikacja życia samorządowego jest w wielu razach zbędna a nawet szkodliwa.

Podstawą pierwszej jest szybkość decyzji, sprawna i skoordynowana działalność. Podstawą drugiej jaknajwiększa inicjatywa i samodzielność komórek samorządowych, które dobrze jest, jeśli rozwijają swoiste indywidualne wartości w ogniu własnego doświadczenia i własnych tradycji.

Wtłaczanie życia samorządowego w suche i ciasne ramy przepisów prawnych zabija go lub w każdym razie niepozwala się mu w należytym stopniu rozwijać.

Weźmy przykład bezwzględnie najlepsze formy ustroju komunalnego wykształciła b. dzielnica pruska, formy, które jednak nie dadzą się rozciągnąć na cały teren Rzplitej ze względu na to, że inne dzielnice, zwłaszcza Kresy Wschodnie i Galicja Wschodnia nie stoją na odpowiednim poziomie kulturalnym. Ponieważ jednak władze rządowe, gwałtem chcą ze względów politycznych, wprowadzić jednakowy ustrój miejski w całej Rzeczypospolitej, przeto chcąc to uskutecznić musiały wynaleść formę pośrednią niższą od form Zachodniej Polski, jednakże taką, którąby można było wprowadzić w najmniej ucywilizowane części Rzplitej.

Prowadzi to jednak do załamania rozkwitu życia komunalnego naszej dzielnicy. Ewolucja dziejowa, oraz sama bliskość zachodu, sprawiła, że b. dzielnica pruska pod względem kultury materjalnej wyprzedziła Kresy Wschodnie przynajmniej o 150 lat. Dzięki czemu formy ustroju samorządu komunalnego, opartego na wzorach pruskich są dla tej dzielnicy przedwczesne. To powinny czynniki miarodajne głęboko wziąść pod uwagę.

Tego rodzaju przepaść między kulturą i tradycją jednej części Rzplitej a drugą nie pozwala na unifikację we wszystkich kierunkach.

Względy rzeczowe i gospodarcze przemawiają tu bezwzględnie za odrębnością ustroju i życia samorządowego poszczególnych dzielnic. Nie przeczę, że wiele dziedzin jak np. administracja państwowa i normy prawne winny uledz jaknajrychlej całkowitemu zespoleniu.

Ale samorząd tak terytorjalny jak i gospodarczy najlepiej się rozwija, o ile nie jest krępowany z góry mechanicznemi i unifikacyjnemi zapędami władz centralnych. Najlepszym tego dowodem jest świetny rozkwit samorządu angielskiego i szwajcarskiego, po części amerykańskiego.

U nas niestety czynniki polityczne wzięły górę nad rzeczowemi. Dzięki czemu zbyt daleko idące mięszanie się władz centralnych w zakres działalności samorządów terytorjalnych, oraz mechaniczne ujednostajnienie norm ustrojowych dla całej Rzplitej, doprowadzi, tak samo jak to ma miejsce we Francji, do upadku samorządu wogóle.

Unifikacyjne zapędy władz centralnych najdotkliwiej odczuwają nasze miasta. Ostatni projekt rządowy o ustroju władz komunalnych w Polsce zagraża wprost pomyślnemu rozwojowi miast b. dzielnicy pruskiej.

VIII Zjazd Związku Miast Polskich, jaki się odbył w dniach 26 i 27 bm. w Warszawie przeciwstawił się niektórym zbyt daleko idącym zakusom unifikacyjnym i równościowym ze strony rządu. Między innemi domagano się na zjeździe większego usamodzielnienia zarządów miast i dłuższej kadencji dla burmistrzów.

Niestety jednak ten sprzeciw wypadł bardzo blado, ponieważ uchwały zjazdu miast zapadają większością głosów, a reprezentanci wyższej kultury miast b. dzielnicy pruskiej stanowili na zjeździe znikomą mniejszość w pośród morza demagogji i dokrynerstwa. Z tego też powodu nie powzięto żadnej uchwały w sprawie tak ważnej jaką jest gminna **ordynacja wyborcza, rzekomo z tego powodu, że tę sprawę rozstrzygnie w tych dniach sejm.**

Popełniono w ten sposób duży błąd uchwała tak ważnego ciała jak Zjazd miast poskich w obradach, którego brali udział nietylko fachowi reprezentanci wszystkich miast w Polsce, ale także miast belgijskich, francukich miast w Polsce, ale także delgaci miast belgijskich, francuskich i czeskich (ci ostatni bacznym okiem przyglądali się ekspertymentom i wiwisekjom, jakim obecnie ulega polskie życie samorządowe), mogłaby wywrzeć poważną presję na sejm.

W walce o pluralność wyborów walczy się zarazem o polskość miast, a więc i o polskość kultury. Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie dokładnie sprawy z ważności tego zagadnienia. Tymczasem niebezpieczeństwo jest olbrzymie, miasta innych dzielnic Polski w razie wprowadzenia równego głosowania, zostaną opanowane w znacznej części przez żywioły obce: żydów i rusinów. **Ponieważ jak to wykazuje historja, polityka i kultura miast, wyciska główne piętno na kulturze i polityce całego narodu, przeto zapewnienie narodowego charakteru naszym miastom jest pierwszorzędnem zadaniem całego społeczeństwa.**

J. Kruszewski.

Obrady Związku Miast Polskich w Warszawie.

Dnia 26 zm. odbyło się w Warszawie otwarcie ogólnego zebrania delegatów Związku miast polskich. W zjeździe uczestniczy z górą 500 delegatów ze wszystkich dzielnic. Na zjazd przybył prezydent Pragi dr. Baxa, prezes Związku miast czechosłowackich Kellner i inni przedstawiciele samorządów Czechosłowacji i Belgji.

Z pośród gości zagranicznych zabierali głos dr. Baxa i Kellner. **W imieniu miast belgijskich przemawiał de Neuf. Popołudniu otwarto obrady sekcji prawno-administracyjnej, skarbowej i rozbudowy miast.** Wygłoszono referay, nad którymi rozpoczęto następnie dłuższą dyskusję.

Z pośród uchwał, powziętych na zjeździe, na uwagę zasługuje wniosek domagający się, aby w miastach do 10000 mieszkańców zatwierdzało burmistrzów Ministerstwo spraw wewnętrznych, w większych zaś Prezydent Rzeczypospolitej. **Domagano się następnie większego usamodzielnienia zarządów** miast (tyczy się to stosunków w b. Królestwie) od Rad miejskich **i dłuższej kadencji dla burmistrzów i urzędników, niż dla Rad miejskich.** Wreszcie w związku z ustawą o rozbudowie postanowiono zwrócić się do rządu o przedsięwzięcie w miastach i miasteczkach budowy swoich urzędów, zmniejszenia taryfy kolejowej dla budulca, oraz zwiększenia projektowanego podatku od niezabudowanych placów od 1 do 2 procent.

Sprawę ordynacji wyborczej do ustawy gminnej zdjęto z porządku dziennego z powodu tego, że jest ona tematem omawianym w Sejmie i wywołuje ostre walki polityczne.

Zdecydowano ogłosić konkurs na typ współczesnego domu mieszkalnego, wyznaczając na ten cel 15 tysięcy złotych jako nagrody. Postanowiono prosić rząd o zmniejszenie stopy procentowej od pożyczek na cele budowlane, uznając, że 5—6 procent jest uormą zbyt wysoką.

W drugim dniu zjazdu załatwiono sprawozdanie rachunkowe przyczem określono budżet na rok bieżący na **15 miljonów złotych**, postanawiając zwiększenie wkładki poszczególnych miast, co wyniesie 2 grosze na głowę, w przeciwieństwie wkładki dotychczasowej 1 i pół grosza.

— **ZJAZD BURMISTRZÓW MIAST POLSKICH.** Dnia 25 kwietnia odbył się w Warszawie ósmy zjazd burmistrzów miast niewydzielonych, to jest nie liczących ponad 25000 ludności. W zjeździe uczestniczy około 100 przedstawicieli miast. Obradom przewodniczył ławnik Reiner z Otwocka. Wygłoszono szereg referatów, między innymi o ustawie o gminie miejskiej i o ordynacji wyborczej do samorządów miejskich. Referat pierwszy omawiał rządowy projekt ustawy i potrzeby mniejszych miast w związku z projektem rządowym.

Sprawy morskie.

Nowe oddziały Ligi morskiej i rzecznej.

Dowiadujemy się, że Liga morska i rzeczna organizuje obecnie nowe oddziały w Bydgoszczy, Grudziądzu, Łowiczu, Stanisławowie, Nowogródku i Kaliszu, czynnych obecnie oddziałów jest już w większych miastach Polski 20. Za pomocą oddziałów tych Liga morska i rzeczna szerzy propagandę, zbiera składki na flotę handlową itp.

W związku z rozbudową portu w Gdyni i zwiększającym się obrotem towarowym i handlowym dnia 1-go maja otwarty zostaje w Gdyni nowy urząd celny. Ułatwi to znacznie manipulacje celne zarówno towarzystwom handlowym jak i ekspedytorom.

— **PROPAGANDA NA RZECZ LIGI ŻEGLUGI.** W związku z projektowanym urządzeniem „Tygodnia Bandery“ Min. Spraw Wewn. zezwoliło Lidze Morskiej i Rzecznej na zorganizowanie imprez dochodowych i propagandowych na terenie całej Polski za wyjątkiem woj. śląskiego. Dochód z tej imprezy ma być przeznaczony na potrzeby Ligi oraz na ufundowanie statku szkolnego dla szkoły marynarki wojskowej w Toruniu. Organizacją i programem „Tygodnia Bandery“ zajmuje się specjalny komitet wyłoniony z pośród członków Ligi morskiej i rzecznej.

Sprawy monetarne.

Wprowadzenie waluty złotej. — Ameryka pragnie iść za przykładem Anglji.

Z Nowego Jorku donoszą, że przemówienie budżetowe Churchilla i powrót Anglji do waluty złotej wywołały w Ameryce wielkie zainteresowanie. Stany Zjednoczone chciałyby pójść za przykładem Anglji i przypuszczają, że inne państwa wkrótce uczynią to samo. Koła rządowe oświadczyły gotowość udzielenia Anglji pożyczki w wysokości 300 miljonów dolarów, płatnej w ciągu 24 godzin.

Stanowisko Europy wobec wprowadzenia przez Anglję waluty złotej.

Powrót Anglji do waluty złotej wywołał w kołach gospodarczych żywe poruszenie. Dzienniki wskazują na fakt, że Stany Zjedn., Anglja, Japonja, Skandynawja i kraje Europy środkowej powracają do waluty złotej, albo też do tego zdążają. Kraje łacińskie, które dotąd waluty złotej nie posiadają, zostały w tej polityce finansowej izolowane. Miarodajne koła francuskie zwracają się przeciwko tendencjom Cailleaux.

Budżet angielski a parytet złota.

Wczoraj izba gmin kontynuowała obrady nad budżetem. Projekt budżetu spotkał się z zarzutami ze strony ex-ministra gabinetu liberalnego Monda, który wskazał na ryzyko przejścia do parytetu złota, zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu przemysłowego w Anglji. Alfrend Mond opowiedział się za budżetem.

Przemysł Czechosłowacji.

— **CZECHOSŁOWACKI RYNEK ŻELAZNY. Wobec szeregu propozycji, otrzymanych przez nasz przemysł żelazny i stopniowo zawieranych, zwłasza ze wschodem tranzakcyj, zaczyna wchodzić w grę konkurencja ze strony wytwórczości w Czechosłowacji.** Według danych ze źródeł czeskich huty żelazne w Czechosłowacji pracują obecnie zupełnie normalnie gdyż mają zapewnione rynki zbytu; wewnętrzny i zagraniczne. Niska stopa dyskontowa (7) utrudnia ingerencję kapitału zagranicznego do hutnictwa czeskiego, wobec czego czeski przemysł żelazny zmuszony jest pracować o własnych siłach. Większą ilość poważniejszych hut ma zamówienia na dwa do trzech miesięcy przy pełnej sprawności produkcyjnej.

Ceny na rynku wewnętrznym i dla odbiorców zagranicznych przy dużych zamówieniach wynoszą za jedną tonnę franko huta: żelazo sztabowe, profil, belki 1450 kor. cz. (224,75 zł), bednarka 1800 kor. cz. (279 zł), blacha powyżej 5 mm grubości 1700 kor. cz. (265,50 zł), blacha 3 mm 2000 kor. cz. (310zł), blacha poniżej 1 mm 2100 kor. cz. (325,50 zł), blacha ocynkowana 3300 kor. cz. (511,50 zł). Wywóz żelaza i wyrobów żelaznych z Czechosłowacji wzrósł w lutym rb. **w porównaniu ze styczniem o 28%. W styczniu rb. wywieziono** żelaza na ogólną sumę **68.102.000 kor. cz., w lutym zaś na 87.382.000 kor. cz.**

— **CZESKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY PODBIJA RYNEK ROSYJSKI.** Rząd czechosłowacki zabiega usilnie dokoła podbicia rynku rosyjskiego, konkurując z Polską w dziedzinie eksportu wyrobów żelaznych. W tym celu Czechosłowacja organizuje w Rosji szeroko zakreśloną propagandę przy pomocy prasy i kina. Przedstawiciele hutnictwa czeskiego w Rosji są równocześnie konstruktorami technicznymi. **Według** danych ze źródeł czeskich, rząd sowietów udzielił **obecnie** trzem hutom czechosłowackim zamówienia na **sumę 250.000** dol. amer. Pozatem kartel hutniczy czechosłow. dąży **do zawładnięcia** rynkiem bałkańskim. W stosunku do **tego rynku** Czechosłowacja szuka porozumienia z Austrją i **Polską.**

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 29. 4. Spędzono wołów 75, buhaji 298, krów 402, bydła 765, świń 2474, cieląt 661, owiec 174.

Razem 4087 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi za:

BYDŁO:	
Woły: pełnomięsiste woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	90—92
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	80—84
młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	68
miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze	56
Stadniki:	
pełnomięsiste, młodsze	72—74
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	58—62
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	92
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	80
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	68—72
miernie odżywione krowy i jałówki	50—56
CIELĘTA:	
średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	80
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	64—68
liche ssaki	50—54
OWCE:	
Opasy chlewne:	
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	66
starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	58
miernie odżywione skopy i owce	44—50
ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	116—118
pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	112
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	106
mięsiste świnie ponad 80 kg	90—96
maciory i późne kastraty	90—104

Przebieg targu spokojny.

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 29 4. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	30.75—31.75
Pszenica	35,00—37.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	29.50—31.00
Owies	26,50—28,50
Mąka żytnia	39,00—41,00
Mąka pszenna	55,00—58,00
Ospa żytnia	—22.50
Ospa pszenna	
Ziemniaki	—4.80
Groch polny	21,00—24.00
Groch Victoria	28,00—32.00

O wybudowaniu bursy rzemieślniczej w Poznaniu.

Dnia 9-go października 1923 r. zawiązało się Towarzystwo pod nazwą „Bursa Rzemieślnicza Tow. zap. w Poznaniu". Towarzystwo powstało w tym celu, aby chłopcom, przybywającym do Poznania dla wyuczenia się rzemiosła, dać mieszkanie zapewnić im opiekę moralną i ewentualnie także utrzymanie. Stworzenie bursy dla młodzieży jest w obecnym czasie potrzebą wprost palącą. Brak mieszkań bowiem sprawił, że chłopcy, nie mający w Poznaniu domu rodzicielskiego, a uczący się tutaj rzemiosła, mieszkają w warunkach, które urągają wprost wszelkim pojęciom o zdrowiu ciała i ducha.

Dzięki zabiegom Towarzystwa naszego już w grudniu ub. roku dokonano otwarcia bursy dla młodzieży. Mieści się ona w ośmiu pokojach wydzierżawionych od magistratu miasta Poznania. Związek Towarzystw Przemysłowców wziął na siebie troskę o pierwsze umeblowanie Bursy.

Obecnie mieści się w Bursie 24 uczni, okazuje się jednak, że rozmiary bursy są zupełnie niewystarczające. Codziennie zgłaszają się nowi uczniowie. Niestety nie można ich przyjąć. Dzisiaj potrzeba już nie ośmiu pokoi, ale całego domu. Zarząd Bursy Rzemieślniczej jest przekonany, że z pomocą społeczeństwa, miasta i rządu dzieła tego dokona. Oczywiście urządzenie i utrzymanie bursy wymaga znacznych funduszy, zapewniających jej istnienie i dalszą rozbudowę. Stałe z góry przewidziane dochody umożliwią zarządowi Towarzystwa dokonywania nieustannej opieki nad młodzieżą rzemieślniczą, mieszczącą się w Bursie.

Z tego powodu Zarząd tego Towarzystwa przedkłada prośbę, aby W. P. uznając ważność wychowania przyszłego rzemieślnika polskiego, zechcieli zapisać się na członków Tow. „Bursa Rzemieślnicza".

Chcąc przyciągnąć jak najszersze koła społeczeństwa do współpracy około Bursy dla młodzieży, Zarząd Towarzystwa ustalił jako minimalną składkę miesięczną tylko 50 groszy.

Dla członków wspierających składka roczna wynosi 50 złotych, dla członków honorowych (założycieli) 300 zł. jednorazowo.

Ufamy, że wspólnemi siłami stworzymy dzieło, tak bardzo potrzebne dla wychowania młodzieży, i dla wzmocnienia naszego stanu rzemieślniczego.

Zgłoszenia, składki miesięczne i datki jednorazowe przyjmuje skarbnik Towarzystwa p. Ligocki, Dyrektor Miejskiej Szkoły Handlowej ul. Wrocławska 17.

Bursa Rzemieślnicza T. z. w Poznaniu.
Dybczyński, prezes, X. Jarosz, wiceprez. Zeyland, sekret.

* * *

Podając powyższą odezwę, redakcja nasza apeluje do wszystkich sfer naszego społeczeństwa, aby zajęły się one gorąco sprawą wybudowania Bursy Rzemieślniczej w Poznaniu. Wszak idzie tu o poziom naszego rzemiosła i wykształcenie młodzieży rzemieślniczej. Pamiętajmy, że w rzemiośle tkwi niespożyta siła twórczego pierwiastku gospodarczego, specyficznie rodzinnego. Rzemiosło polskie jest tym wałem ochronnym przed zalewem obcych elementów na nasze miasta. O ile charakter tych miast zwłaszcza na ziemiach zachodnich jest rdzennie polski — zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie polskiemu rzemiosłu.

Śmierć powstańca weterana.

W Charbinie zmarł dnia 30 marca rb. Apollon Józef Pomian Brudzewski, ostatni z zamieszkałych w Chinach powstaniec z roku 1863.

Śp. zmarły urodził się na Wołyniu dnia 18-go kwietnia 1839 roku. Po wybuchu powstania jako 24-letni młodzieniec wstąpił do oddziału Krajewskiego i brał udział w dwóch bitwach pod Radowoszczą i pod Stronniczami, gdzie nieliczny oddział polski został rozbity. Resztki oddziału połączyły się z partją pułkownika Edmunda Różyckiego.

Po wielu prejściach ten oddział został otoczony przez przeważające siły moskiewskie i pod Salichą (w powiecie Zasławskim gub. Wołyńskiej) dnia 15 maja 1863 roku rozbity. Napojone wódką chłopstwo dopomagało sołdatom męczyć i dobijać ciężko rannych, wziętych do niewoli powstańców. Śp. Brudzewski, dzięki niespodziewanej pomocy znajomego włościanina uniknął śmierci i przywieziony jako jeniec do Kijowa, był tam w przeciągu półtora roku więziony w tak zw. „Okrągłej Wieży". Następnie został wyrokiem sądu wojennego pozbawiony szlachetwa, wszelkich praw stanu i zesłany na Syberję.

Cześć Jego pamięci!

Świetne zwycięstwo jazdy polskiej w Nicei.

Dotychczasowe wyniki międzynarodowych konkursów w Nicei postawiły epikę polską na pierwszem miejscu w szeregu uczestniczących narodów.

W III-im dniu, w konkursie „Prix du Comite des Fetes et des sports":

3-cią i 6-tą nagrodę zdobył rtm. Królikiewicz, 7-mą rtm. Dobrzański, 8-mą por. Zgorzelski, wstęgi honorowe ppłk. Rómmel.

W IV dniu, w konkursie „Prix de la Victoire":

I serja: 1-a nagroda rtm. Królikiewicz, 4-a nagroda por. Zgorzelski, 7-a nagroda rtm. Dobrzański, 8-a nagroda por. Szosland, wstęgi honorowe ppłk. Rómmel.

II serja: 2-ga nagroda ppłk. Rómmel, 4-ta nagroda rtm. Dobrzański, wstęgi honorowe rtm. Królikiewicz.

W V dniu, w konkursie „Prix de Monaco":

I serja: 1-a nagroda rtm. Dobrzański, 2-a nagroda por. Zgorzelski.

II serja: 1-a nagroda rtm. Królikiewicz, 5-a nagroda ppłk. Rómmel.

Ogólna klasyfikacja w tym konkursie: 1-ą, 3-ą i 4-ą nagrodę zdobył rtm. Królikiewicz, 5-ą rtm. Dobrzański, 6-ą ppłk. Rómmel.

* Jedna z ostatnich depesz donosi, że pierwszą nagrodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych „o puhar narodów" znowu wygrał rtm. Królikiewicz.

Zwycięstwo to wysuwa polską ekipę na pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach hippicznych w Nicei.

Ogółem, dotychczas polscy jeźdźcy wygrali 29 nagród, z czego 6 pierwszych, w tem 5 zdobytych przez rtm. Królikiewicza.

Ogrzewanie bieguna.

Słynny ze swych ekscentrycznych pomysłów stosowania radio-elektryczności, profesor londyńskiego uniwersytetu A. M. Low, powziął gigantyczny plan ogrzania okolic podbiegunowych i spożytkowania ich dla ludzkości.

W tym celu mają być wysłane gorące fale w okolice arktyczne. Fale te roztopią wieczne lody i dadzą ziemi tyle ciepła, iż będzie ona mogła wydawać plony.

Cóż to za sensacja byłaby, gdybyśmy dostawali po marańcza z pod bieguna!

Dla poparcia swego projektu, w którego urzeczywistnienie wierzy niezłomnie prof. Low wykonał przed zaproszona komisją bardzo ciekawe doświadczenie.

Z odległości 5 kilometrów począł wysyłać gorące fale na dwa potężne bloki ołowiu i wytworzył tak wysoką temperaturę, iż metal począł się topić.

W najbliższym czasie zamierza prof. A. M. Low zrobić doświadczenie z lodami podbiegunowemi i pewien obszar ziemi poddać pod działanie gorących promieni.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Restauracja Zamkowa

W każdą niedzielę i święto o godzinie 3½ po południu:

K·O·N·C·E·R·T

Polecam się łaskawym względom
2165| **W. Bublitz.**

BANK LUDOWY

Sp. z odp. nieogr. w ŁASINIE

Bilans p. 31 grudnia 1924 r.

Aktywa zł gr	Wyszczególnienie	Pasywa zł gr
	1. Udziały	598,81
	2. Fundusz Rezerwowy	279,09
	3. Rezerwa specjalna	12.004,07
	4. Fundusz emerytalny	
	5. Rezerwa Nieruchomości	
522,35	6. Bank Polski	
75,56	7. P. K. O. Poznań	
1.110,36	8. Banki	
1 096 60	9. Akcje	
3.450,—	10. Efekta	
	11. Pożyczki na hipoteki i obligi	
17.786,58	12. Weksle	
	13. Weksle redyskontowane	20.250,—
18.454,69	14. Rachunek bieżący	
	15. Depozyta	9.629,53
1,—	16. Nieruchomości	
1.107,63	17. Gotówka	
	18. Nadebrane procenty	
	19. Do dysp. Walnego Zebr.	794,69
4.951,42	20. Fund. waloryz.	
	21. P. K. O. separat.	5.000,—
48.556,19		48.556.19

BANK LUDOWY
Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną
w Łasinie
X. prob. Heese   J. Szarafiński   K. Nałęcz

BANK LUDOWY

Sp. z odp. nieogr. w ŁASINIE.

Bilans otwarcia p. 1 lipca 1924 r.

Aktywa	Wyszczególnienie	Pasywa
	1. Udziały	194,81
	2. Fundusz rezerwowy	55,09
	3. Rezerwa specjalna	5.07
	4. Fundusz emerytalny	0,05
	5. „ podatkowy	0,57
	6. Prowizja	35,35
669,10	7. Banki	
1.096,60	8. Akcje	
3.450,—	9. Efekta	
	10. P. K. O. separat.	5.000,—
	11. Administracja domu	146,22
211,47	12. P. K. O. Poznań	
10.637,58	13. Weksle	
6.446.20	14. Rachunek bieżący	
	15. Depozyta	9.183,32
12.000,—	16. Nieruchomości	
3,21	17. Bank Polski	
576,75	18. Gotówka	
	19. Administracja Spółki	218,37
	20. Procenty	499,91
	21. Przekazy obce	275,—
899,85	22. Do dyspozycji waln. zebr.	899,85
	23. Fundusz waloryz.	19.421,60
	24. Przekazy nasze	55,55
35.990,76		35.990,76

BANK LUDOWY
Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną
w Łasinie.
X. prob. Heese.   J. Szarafiński   K. Nałęcz

BANK LUDOWY

Sp. z odp. nieogr. w ŁASINIE

Bilans zamknięcia p. 30 czerwca 1924 r.

Aktywa Mkp. f.	Wyszczególnienie	Pasywa Mkp. f.
	Udziały	350.665.546,—
	Fundusz rezerw.	99.174.492,—
	Rezerwa specj.	9.133.327.—
	Fundusz emeryt	99.416,—
	„ podatk.	1.040.563,—
	Prowizja	51.678.000.—
1.195.383.924,09	Banki	
900.157.000,—	Akcje	
354.000,—	Efekta	
	P. K. O. separat.	9.000.000.000,—
380.646.000,—	P. K. O. Poznań	
13.072.652.000,—	Weksle	
11.590.759.155,—	Rachunek bież	
	Depozyta	16.529.977.261,—
1,—	Nieruchomości	
5.778.000,—	Bank Polski	
1.038.159.478,91	Gotówka	
	Administ. Spółk	393.063.724.—
	„ Domu	263.200 000,—
1.598.789.954,—	Do dyspozycji Waln. Zebrania	1.598.789.954,—
	Przekazy obce	495.000,000,—
	„ nasze	100.000.000,—
	Procenty	890.848.230.—
29.782.670.513,—		29.782.670.513,—

BANK LUDOWY
Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną
w Łasinie
X. prob. Heese   J. Szarafiński   K. Nałęcz

Białe towary i bielizna okazyjnie tanio!

Bielizna damska:

Koszule w dobr. gat. 3⁵⁰
Staniczki . . . 1⁷⁰
Fartuchy 2,50 1⁹⁵
Reformy . . . 2⁴⁰
Majtki z haftem . . 2⁹⁰

Płaszcze nieprzemakalne
wiedeński krój raglanowy
po cenie:
27⁰⁰

Kołdry watowane
własnego wykonania 38,00 32⁰⁰

Firany gotowe
w różnych deseniach 13.50 12⁰⁰

Nakrycia plusz.
w ładnych kolorach 150×200 47,00 39,00 30⁰⁰

Szmechel i Rozner Tow. Akc., Grudziądz

Józefa Wybickiego nr. 2/4.   Józefa Wybickiego nr. 2/4.

2150

Potrzebny od zaraz

młodszy urzędnik gospodarczy lub pisarz gospodarczy

na majątek 4000 mórg intensywnie prowadzony. Referencje i świadectwa wymagane. Oferty z podaniem warunków pod adresem: Pomorze-Tuchola, firma LEHMAN i Co. |2075

WIELKI WYBÓR,

Mydeł do prania

proszki oraz mydła toaletowe i wszelkie kosmetyki 215*
poleca po niskich cenach
I. Rutkowski Grudziądz,
Plac 23-go Stycznia 27. Tel. 240.

Prima holen. kalafior
prima swieże ogórki
8 pomaranczy 1,00 zł

B. Stippel 2148
GRUDZIĄDZ,
Kościelna 8 tel. 622

Baczność! **Tylko 8 dni!**

Wielka tania sprzedaż

bławatów, konfekcji i galanterji

Wszystkie towary tylko w dobrej jakości po cenach bezkonkurencyjnych!

Jedyna korzystna okazja taniego zakupu!!!

Proszę się przekonać!

Płótno białe	zł 1,05
„ „ zagran.	zł 1,25
Madapolam	zł 1,20
Batyst biały, 115 cm. szer.	zł 2,40
Pościelowe, 80 cm szer.	zł 1,35

Materjały męskie ubraniowe

Serja I 3 mtr.	17,50
Serja II 3 mtr.	19,50
Serja III 3 mtr.	22,50
Kamgarn bielski . . . mtr.	18,50
Gabardyna na ubrania i płaszcze . . . mtr. 24,50	18,50

oraz wielki wybór najrozmaitszych materjałów ubraniowych po bardzo tanich cenach.

Materjały damskie

Woale szwajcarskie . . mtr. 4,50	4,25
Muslin . . . mtr. 1,25, 1,15,	1,10
Muslin wełniany . mtr. 6,25,	5,90
Szewiot wełn. 90 ctm. szer. 2,75	2,50
Szewiot wełn. 110 ctm. szer. 3,25	2.95
Szewiot w kratki 110 ctm. szer. 4,50	4,—
Popelina w różn. kolor. mtr. 6,75	5,50
Garbardyna w różn. kol. 14,50	12,50

Konfekcja męska

Ubrania, Serja I	17,50
„ „ II	19,50
„ „ III	26,50
Płaszcze . . . 68,—, 35,—	29,50

Konfekcja damska

Płaszcze damskie . . 45,—, 35,	28,50
Swetry bluzkowe . . 10,50, 7,50,	2,95
Bluzki jedwabne . . 14.50, 10,50,	7,95
Swetry jedwabne . 19,50. 18,50,	17,50

Bielizna damska

Koszule damskie, dzienne	od 2.40
Majtki damskie	od 2.50
Koszule nocne	od 8,50
Reformy tryk. w różn. kolor.	od 1,95

Bielizna męska

Koszule trykotowe	4,—
Koszule trykotowe (mako)	4,95
Kalesony trykotowe	3,95
„ „ (mako)	4,40
Koszule wierzchnie . 10,50, 8,50,	6.50

Galanterja

Pończochy, . . . para	0,80
„ florowe . . . „	1,25
„ jedwabne, kol. . . „	2,75

Pozatem polecam mój bogato zaopatrzony skład galanterji i towarów krótkich

Specjalność: Firany, Gobeliny, Chodniki, Serwety, Obrusy i Stołowizna

WIKTOR SZULC - GRUDZIĄDZ Toruńska nr. 7

Tel. 385 **dawniej GUSTAW BEHRENDT.** Tel. 385

Skład bławatów, manufaktury, konfekcji damskiej i męskiej.

Sprzedaż

Meble

Kompl sypialnia dębowa pokój mieszkaniowy jak również meble kuchenne ew. z mieszkaniem w ul. głównej położ. do sprzed. Of. do Głosu P. 1861p.

Harmonjum półtonowe 25 kl. 10 bas, rower z torpedo oraz dziecięcy wózek sprzeda Wiśniewski, ul. Kalinkowa 19

Na sprzedaż:
1 używana sypialka dębowa. 1 męski pokój dębowy ulica Groblowa nr. 11 II piętro prawo.

Do sprzedania:
prawie nowe ubranie Cutaway na figurę średnią ulica Nadgórna 28 parter lewo. [1869

Sprzedam
wózek dziecięcy
Młyńska nr. 4, I piętro

Dobrze utrzymany
wózek sportowy
do sprzedania Droga Łąkowa 4, II ptr prawo

---

1 ubranie frakowe i 1 ubranie letnie |1853 na średnią figurę do sprzedania ulica Józefa Wybickiego 35, parter.

Lustro, biurko, maszynka do suszenia owoców, stół salonowy i różne rzeczy sprzeda Forteczna 17 p. l. |1848

Urządzenie

fryzjerskie

4 obsługi z wodociągiem tow. gal., torebki, liściki, pocztówki, wystawy dla pocztówek i inne na sprzedaż ulica Józ. Wybickiego nr. 44. |1865

Do sprzedania:
1 instrument muzyczny (automat) dla restauracji, zepsute przyjmuje jako środek płacy; 1 aparat do fotograf. 13×18, 2 łóżka, 2 krzesła, 1 stół ulica Chełmińska nr. 28, prt. II drzwi prawo.

Składu poszukuje Br. Makowski ul. Wybickiego nr. 44

Ucznia

tapicerskiego, powyżej lat 15, mówiącego po polsku i niemiecku poszukuje od zaraz **Artur Jahnke** mistrz tapicerski, **Młyńska 6**

Czeladnik siodlarski
natychmiast może się zgłosić St. Traks i F. Stanicki siodlarstwo Grudziądz ul. Toruńska 20

BIEGŁA
MASZYNISTKA
polsko-niemiecka poszukuje zajęcia bezpłatne na 2—3 godziny dziennie. Oferty do Głosu Pomorsk. nr 2149

Dobrze umeblow. pokój
zaraz do wynajęcia
Sobieskiego 19 I p. pr.

Pokój umeblow.
z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia ul Kościuszki nr. 5, II p lewo.

---

2 pokoje umebl.
z używalnością kuchni lub bez do wynajęcia ulica Lipowa 41, I piętro prawo.

Pokój umebl.
z balkonem i osobnem wejściem do wynajęcia Pl. 23 Stycznia 30, I p. p.

Pokój ładnie umeblowany kuchnia gaz, do wynajęcia ulica Mickiewicza nr 17, I piętro (1868

Mały umebl. pokój
do wynajęcia
Groblowa 18, II p. p.

Umebl. pokój
do wynajęcia
Kościuszki 22, II p. p.

Skład z mieszkaniem
poszukuje fryzjer St. Sochaczewski, Grudz., Długa 24.

Weksel blanko z podpisem **Franciszek Pelka z Łasina** zgubiono dnia 28. IV. 1925 r. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagr.
Aszerowicz
Murowa 30 1846

Obiady

smaczne i obfite, kuchnia polska, dla inteligencji po **70 groszy** poleca |1856
Kościuszki 5, II l.

Obelgę 2157
rzuconą na panią Rezmer
odwołuje
St. Sadłowski

Lekcje angielskiego
Poszukuje dobrego nauczyciela(ki) angielskiego. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2111

Baczność!

Kawiarnia—Restauracja

POMORZANKA

ulica 3-go Maja 30 — Telefon nr. 95

Podaję niniejszem do wiadomości, że mój lokal jest od 1-go maja otwarty do 4 godz. rano. Codziennie koncert artystyczny, **Jazzband — Dansing** — Wstęp wolny — Obiady i kolacje w doborowym wyborze również i napoje.

2161) Z poważaniem **Gospodarz.**